

O rektorze w cycerońskiej koncepcji Rzeczypospolitej oraz recepcji jego filozofii politycznej w Rzeczypospolitej Polskiej XVI wieku

Abstract:

Although Cicero valued the Monarchy, he considered a mixed System to be the best in terms of durability, combining elements of three pure Systems. The monarchist Element of the Roman Republic was seen in the Power of the Consuls, although at the Time he published *De re publica*, their Power proved to be insufficient to ensure the Balance of States. So it was necessary to strengthen this Element. For this Purpose Mark created a Character named *rector*, *moderator* or *gubernator rei publicae*. He was a Character endowed with Virtue, with the first Goal being the Happiness of Citizens entrusted to him. Earlier on, he must acquire the Wisdom to guide the Justice that ensures the Survival of the Republic. The Prize that awaits him for this is extra-terrestrial: for People dedicated to their Homeland there is a Place in the Hereafter, presented in the famous *Somnium Scipionis*. Cicero did not publish a Theory of the State modelled on Plato, his Dialogue described the Roman Republic, while the Postulate of endowing one with quasi-monarchist Power served an ad-hoc anti-Cesarian Purpose, and the *rector* was a Model for Pompey. Nevertheless, the Cicero legacy has been applied: in the 16th Century in Poland, the Nobility, seeing themselves as heirs of the Roman Commonwealth, eagerly reached out to Cicero in order to emphasize the ethical Basis of politics and community Souveraineté of the State. They postulated the use of a mixed System, limiting the Power of the King (sometimes called the *rector*), at the same Time making him responsible for Maintaining the Permanence of a System in which the Senate meant an aristocratic Power, and the Parliament and, more broadly, the Nation of Nobility, a democratic Element.

Keywords: Roman Republik; republikanism; political Ethic; Polish Commonwealth

Słowa kluczowe: Republika Rzymska; republikanizm; etyka polityczna; Rzeczpospolita Polska

*Est igitur res publica res populi, populus autem non omnis hominum coetus quoquo modo congregatus, sed coetus multitudinis iuris consensu et utilitatis communione sociatus.*¹

„A jeżeli komu droga otwarta do nieba,
Tym, co służą ojczyźnie, wątpić nie potrzeba,
Że, co im zazdrość ujmie, Bóg nagradzać będzie,
A cnota kiedykolwiek miejsce swe osiędzie.”²

1. Wstęp

Rozważania poświęcone filozofii politycznej Cyncerona, a szczególnie miejscu w niej monarchy, jego legitymizacji, uprawnień oraz celu, rozpocząć należy od zastrzeżenia, iż Cynceron, co włożył w usta Scypiona, nie zamierzał stworzyć teorii państwa, ani tym bardziej przedstawić obrazu idealnego ustroju, wzorem Platona³. Zastrzegłszy, iż przedmiotem będzie jedynie rzeczpospolita rzymska, zbudował na tym opisie teorię ustroju, która w czasie pisania daleko odbiegała od stanu rzeczywistego. Nie będąc wcielo-
na w starożytności, myśl cyncerońska u progu epoki nowożytnej, a szczególnie wyraźnie w XVI wieku, była recypowana w italskich miastach, Niderlandach, Anglii, a bodajże najsilniej w Królestwie Polskim. Dlatego też druga część poświęcona jest recepcji filozofii Cyncerona w Rzeczypospolitej Polskiej, jako wyraz tejże zastosowania, co uczyni analizę, przynajmniej w zamyśle, bogatszą⁴. Zagadnienie recepcji filozofii politycznej jest o tyle interesujące, iż dzieło, w którym Arpinata najpełniej ją wyraził, dla filozofów i pisarzy politycznych XVI wieku było nieznane. Dialog *De re publica*, który w największej mierze jest przedmiotem niniejszej analizy, odkryte bowiem zostało trzy wieki później, gdy w 1822 A.D. bibliotekarz Watykanu, Angelo Mai, znalazł je na palimpseście. Zachowany tekst jest niepełny, rękopis zawierał mniej więcej czwartą część dzieła. Prócz owego dialogu źródłami dla cyncerońskiej myśli będą także jego listy do brata Quintusa lub Attyka oraz inne traktaty, np. *De officiis*. Wydaje się, iż równie pomocny byłby poemat *De consulatu suo*, ten jednak pozostaje nieznanym, prócz kilku wyjątków.

¹ Cynceron, *De re publica*, I (XXV) 39.

² J. Kochanowski, *Pieśni Jana Kochanowskiego księgi dwoje*, Warszawa 1916, s. 60. Por. D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012, s. 321; K. Koehler, *Rzeczpospolita – to jest Rzym!* „Teologia Polityczna” 2015/2016, nr 8, s. 60.

³ Cynceron, dz.cyt., II (I) 3: „Łatwiej mi przyjdzie wywiązać się z obietnicy, jeśli przedstawię narodziny, rozwój, wiek dojrzały oraz potęgę i moc rzeczpospolitej, zamiast tworzyć wizję urojonego państwa, jak to czyni Sokrates w książce Platona”. Tłumaczenie, podobnie jak pozostałe cytaty, jeśli nie zaznaczono inaczej, Iwony Żółtowskiej, z: Cynceron, *O państwie, o prawach*, tłum. I. Żółtowska, Kęty 1999.

⁴ Temat recepcji Cyncerona najszerzej opisał Zieliński, zob. T. Zieliński, *Cynceron im Wandel der Jahrhunderte*, Leipzig 1929, choć wciąż nie jest to praca syntetyczna, wyczerpująca temat.

2. Życiorys

Marek Tulliusz Cyceon urodził się w okresie, który od niego samego na płaszczyźnie literatury nazywa się cyceonskim, w Arpinum, za konsulatu Gajusza Mariusza 648 a.U.c. (106 a.a.C.). Okres w którym żył, wyznaczany dwiema cezurami: wystąpieniem braci Grakchów oraz zwycięstwem w wojnie domowej Juliusza Gajusza Cezara Oktawiana, wkrótce Augusta, jest „epoką niezwykle burzliwą, w której doszedł do głosu głęboki kryzys ustrojowy i ideologiczny upadającej republiki nobilemów”⁵. Wzrost publicystyki politycznej owego czasu, w najróżniejszych formach, nie jest przypadkowy. W obliczu upadku *mos maiorum* literatura oddaje kryzys nie tylko ustrojowy, ale także ideologiczny i dąży do restauracji dawnych obyczajów, najczęściej idealizowanych, które obdarzyły Rzymian tak wielką potęgą⁶. Jednocześnie przyswajają sobie grecką filozofię; zauważa się również tworzenie dzieł nowych, autorskich, choć wciąż obciążonych dziedzictwem Hellady⁷. Doszło do tego być może z powodu odsunięcia autorów od polityki, która coraz bardziej stawała się zastrzeżona dla wodzów dysponujących poparciem oddanych sobie żołnierzy, także siłowym.

Cyceon, pochodzący ze stanu rycerskiego, w młodym wieku przeniósł się do Rzymu, by pobierać tam nauki: retoryki, prawa oraz filozofii. Później popłynął do Aten i przede wszystkim na Rodos, by tam kształcić się w filozofii, a zwłaszcza wymowie⁸. Dzięki niej właśnie zawdzięczał wejście na *cursus honorum* 75 a.a.C., zakończone konsulatem roku 63, słynne rozwiązaniem spisku Katyliny. To, co było największą chlubą Marka Tulliusza, szybko obróciło się przeciwko niemu: trzy lata później uchwalono ustawę wymierzoną przeciwko niemu, *lex Claudia de capite civis Romani*, przewidującą wygnanie dla urzędnika, skazującego obywatela na karę śmierci bez przyzwolenia ludu. Cyceon, nie czekając, aż go osiągnie, udał się na wygnanie do Dyrrachium, miasta w Macedonii. Zbliżenie się Pompejusza do senatu sprawiło, iż mógł wrócić do Rzymu 57 a.a.C. Szybko jednak zaniepokojony Cezar spotkał się z Pompejuszem i Krassusem w Lukce, gdzie postanowiono przedłużyć mu konsul w Galii, ci zaś mieli zostać konsulami na rok następny, co też się stało. Spowodowało to przejście Marka Tulliusza do ich obozu i wycofanie się z aktywnej polityki. W 53 a.a.C. poległ w bitwie z Partami pod Carrhae Krassus. Konsekwencją tej porażki był rozpad „triumwiratu” i opozycja między Juliuszem Gajuszem a Gneuszem Pompejuszem, która przerodziła się w wojnę domową pomiędzy nimi i bez-

⁵ K. Kumaniecki, *Literatura rzymska. Okres cyceonski*, Warszawa 1977, s. 15.

⁶ Por. Tenże, *Kultura starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1975, s. 389; M. Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1976, s. 190.

⁷ *Rozmowy tuskulańskie* I, 1, w: Cyceon, *Rozmowy tuskulańskie, O przyjaźni, O starości, O wróżbiarstwie*, tłum. J. Śmigaj i in., Warszawa 2010, s. 9: „przeto zamyśliłem sobie tę naukę [filozofię] jasno przedstawić po łacinie. Postanowiłem tak nie dlatego, iżby nie można było nauczyć się filozofii z pism greckich i od greckich uczonych, lecz dlatego, iż zawsze byłem zdania, że ziomkowie nasi we wszystkim bądź sami wykazali większą mądrość niż Grecy, bądź udoskonaliли to, co od nich przejęli”.

⁸ K. Kumaniecki, *Literatura...*, s. 180–189.

powrotny upadek rzymskiej republiki w kształcie, w którym trwała przez wieki. Cynceron sprzyjał Pompejuszowi, widząc w nim obrońcę senatu i odnowiciela rządów *nobilitas*. W międzyczasie został wysłany jako namiestnik do Cylicji. Klęska pompejańczyków pod Farsalos rozwiła jego nadzieje, mimo to pozwolono mu na pobyt w Italii. Tam, odsunięty od polityki, zajął się filozofią. Zabójstwo w Idy Marcowe nie pozostało bez wpływu na Marka Tulliusza: wmieszawszy się w wojny między zabójcami a spadkobiercami Cezara został wciągnięty przez triumwirów na listę proskrypcyjną i zabity 43 a.a.C.⁹

Jako filozof Cynceron nie cieszył się wielkim poważaniem¹⁰ – dopiero w XX wieku dostrzeżono jego zasługi dla przyswojenia łacinie greckiej filozofii, przede wszystkim terminologicznie¹¹. W kulturze znany był jako mówca, a to za sprawą podręcznika do wymowy *De oratore* oraz licznych zachowanych mów. Mimo to, pozostający pod wpływem stoicyzmu Średniej Stoi, dużą wagę przykładął właśnie do filozofii. W inspirującym św. Augustyna *Hortensjuszu* mądrość stawia na piedestale, jako przedmiot ostatecznego pragnienia. Cnoty zaś są wynikiem potrzeb, koniecznych z racji naturalnego dążenia do życia wspólnego. Marek Tulliusz w dziele *De officiis* wymienia pięć inklinacji dla prawa naturalnego: do zachowania życia, do przekazywania życia, do szukania prawdy, do przewodzenia przez tych, którzy znają prawdę, do porządku (I (IV) 11 – 15). Opierać się na nim musi zarówno funkcjonowanie rzeczpospolitej, jak i ludzkie postępowanie: w *De legibus* pisze o mędrцу, który przemawiając rządzi narodami, stanowi prawa, kara podłych, chroni zacnych, sławi wybitnych, udziela rad, zachęca do uczciwości, powstrzymuje od występków, pociesza strapionych, przypomina zasługi odważnych i mądrych, piętnuje niegodziwych (I (XXIV) 62)¹².

3. Dialog *De re publica*

Przed udaniem się na wygnanie, w czasie w którym młodszy brat Quintus sprawował namiestnictwo w Azji, Cynceron opublikował pochwałę swego konsulatu oraz list do brata,

⁹ Zob. K. Morawski, *Marek Tulliusz Cynceron. Życie i dzieła*, Kraków 1911; K. Büchner, *Cynceron*, Heidelberg 1964; K. Kumaniecki, *Cynceron i jego współczesni*, Warszawa 1959.

¹⁰ Szczególnie negatywnie oceniła Cyncerona historiografia niemiecka, zob.: T. Mommsen, *Römische Geschichte*, t. III, Berlin 1888, s. 580, s. 619; oraz powielająca jej ocenę późniejsza, zob.: J. Carcopino, *Les secrets de la correspondance de Cynceron*, Paris 1947. Mówcę określano jako „ograniczonego egoistę”, którego styl był „stylem publicysty, i to publicysty gorszego gatunku... – bogatym w słowa i ubogim w myśli”. Carcopino posuwa się jeszcze dalej, dla niego Cynceron jest egoistą, który samochwalstwem wystawia się na śmieszność, mężem porzucającym żonę ze względów finansowych, namiestnikiem rządzącym dla wzbogacenia się. Owe zarzuty, choć niepozbawione podstaw, odpiera K. Kumaniecki jako dotyczące się całej ówczesnej *nobilitas*, a nie Cyncerona jako jego samego.

¹¹ Cynceron, *De finibus bonorum et malorum*, 3, 40: „Itaque mihi videris Latine docere philosophiam et ei quasi civitatem dare”. Wśród terminów, utworzonych przez mówcę, wymienić wystarczy: *qualitas, medietas, vacuum, definitio, scientia*.

¹² P. Jaroszyński, *Cynceron*, [w:] S. Bafia, A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2000.

który bynajmniej miał zostać poufny¹³. Oba teksty związane były z ich ówczesną sytuacją, w której byli poddawani krytyce. Dlatego, wyprzedzające o kilka lat *De re publica*, zawierają z nim wiele wspólnego, prezentując obraz *virem honestum et bonum civem*, który, w nich zrealizowany, ma odeprzeć ataki w ich stronę¹⁴. Na długo przed sformułowaniem dialogu Marek Tulliusz kreśli wizerunek władcy, przedstawiając zarazem jego istotę: wszelka władza powinna mieć za cel dobro rządzonych, a troska o ich szczęście i powodzenie jest naturalnym obowiązkiem władcy. Wzorując się na Platonie napomina brata, by wypełniał obowiązki namiestnika niczym platońscy Φυλακείς¹⁵. Pisze: „W moim osobistym przekonaniu ci, którzy sprawują zwierzchność nad innymi, w każdym wypadku zmierzać powinni do tego, aby ludzie podlegli ich władzy żyli jak najszczęśliwiej. (...) Nie tylko ten, kto sprawuje władzę nad współobywatelami i sprzymierzeńcami, ale nawet taki, który rządzi nierozumnymi zwierzętami, ma obowiązek dbać o ich potrzeby i pożytek. (...) Masz się starać o to, aby ci, których naród rzymski ci powierzył i oddał pod twoją władzę, byli jak najszczęśliwsi. Toteż gdyby nawet przy losowaniu prowincji przypadły ci rządy nad tak barbarzyńskimi i dzikimi ludami jak Afrowie, Hiszpanie i Gallowie, to i tak obowiązkiem twojej ludzkości byłoby troszczyć się o ich potrzeby, służyć ich pożytkowi i pomyślności. (...) Dbaj o wszystkich, nieś ludziom ulgę w ich potrzebach, zabiegaj o ich powodzenie, staraj się uchodzić za ojca Azji i być nim naprawdę”¹⁶. Później, napisawszy już *De re publica*, Arpinata streszcza owe wywody na temat wzoru władcy w liście do Attyka: „Bo tak mówi w piątej, jeżeli się nie mylę, księdze Scypion: «Jak sternik ma na celu pomyślną żeglugę, lekarz uzdrowienie chorego, wódz zwyciężenie nieprzyjaciela, tak kierujący losami Rzeczypospolitej nie powinien spuszczać z oka szczęśliwości obywatelów, która rzecz ta tylko daje się osiągnąć, jeżeli Rzeczpospolita będzie potężna, zamożna, kwitnąca, dla cnót obywatelskich sławna i szanowana»”¹⁷ Mówca miał na myśli piątą księgę owego dialogu, w której cytowany w liście fragment się nie zachował. W nim mimo to możemy odczytać esencję cyceronńskiego poglądu na temat istoty władcy.

Podobnie jak owe listy, również dialog *De re publica* wydaje się, iż służył doraźnym celom¹⁸. W 2. połowie 54 roku zmarła w połogu Julia, żona Pompejusza, a córka Cezara¹⁹. Osłabiło to więzi między triumwirami, które ostatecznie się rozpadły po bitwie pod Carrahae w roku następnym. Spowodowało to przejście Pompejusza, już przez jemu współ-

¹³ J. Wikarjak, *Listy „otwarte” Cyserona*, „Eos” 1973, nr 61, s. 62–67. *Notabene*: złośliwy zauważyłby, że Cyseron ułożył poemat *De consulatu suo* ponieważ nie znalazł nikogo, który chciałby się tego podjąć.

¹⁴ M. Plezia, *Okruchy ze stołu Arystotelesa i Cyserona*, Warszawa 2000, s. 136–148.

¹⁵ Do czego jawnie się przyznaje. Zob. Cyseron, *De officiis*, I 85: “*omnino qui rei publicae praefuturi sunt, duo Platonis praecepta teneant: unum ut utilitatem civium sic tueantur, ut quaecumque agant, ad eam referant oblitii commodorum suorum eqs*”. Co ciekawe, we współczesnej grece termin Φυλακείς oznacza więzienia.

¹⁶ Tenże, *Epistulae ad Quintum fratrem*, I I 24–31; por. M. Plezia, dz.cyt., s. 130.

¹⁷ Cyseron, *Epistulae ad Atticum*, VIII (XI) 1; tłum. E. Rykaczewskiego, *Listów Marka Tulliusza Cyserona ksiąg ośmioro*, t. I, Poznań 1873, s. 666.

¹⁸ Wybranie właśnie tej formy tłumaczy autor pragnieniem „ukrycia własnych poglądów i uchronieniem innych przed błędem”. *Cic. Tusc. V*, 11.

¹⁹ G. Wissowa, *Paulys Realencyclopädie*, t. XXI, Stuttgart 1952, s. 2155.

czesnych zwanego wielkim, do obozu senatu. Potęgujący się w wyniku walk ulicznych pomiędzy bojówkami Klodiusza i Milona chaos zmusił senat do zastosowania nadzwyczajnych środków. Pompejusz został wyznaczony konsulem *sine collega*, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowych uprawnień namiestnika prowincji, oraz z prawem zaciągu nowych legionów. Zarazem pojawiły się próby ograniczenia pozycji Cezara, w tym próby przedwczesnego odebrania mu namiestnictwa we wciąż ogarniętej powstaniem Galii. Rok 51 a.C.n., w którym Cyceron opublikował dialog, upłynął w niepewności co do posunięć dwu „dynastów”, których rosnąca władza oraz narastająca opozycja wobec siebie zwiastowała mającą niebawem wybuchnąć wojnę domową, kończącą ponad cztery wieki historii *rem publicam Romanam*²⁰. Lecz zanim to nastąpiło, Pompejusz, uwielbiany przez lud za zwycięstwa na Wschodzie, a zwłaszcza za rozgromienie piratów, stanąwszy po stronie optymatów mógł wydawać się mężem zdolnym, jako ramię senatu, do zachowania republiki w jej kształcie przeciwko zakusom Cezara. Można zatem przypuszczać, że obraz Scypiona, skreślony w dziele, jest adresowany do niego; w tym sensie, że Pompejusz miałby stać się posiadaczem tej samej *virtutem Romanam*, co pogromca Kartaginy. Był do tego wręcz predestynowany: świetne zwycięstwa, które odniósł, upodabniały go do Scypiona, który nad wszystko cenił sobie służbę Rzeczypospolitej, wzgardziwszy żądzą władzy²¹. *De re publica* była więc w swoim czasie, rozesłana rzymskiej arystokracji, „teoretycznym uzasadnieniem stanowiska konserwatystów”²². Co więcej, istnieje możliwość, by przypuszczać, jaką sam Cyceron korzyść miał odnieść z publikacji dzieła. Scypionowi towarzyszy w nim Gajusz Leliusz Sapiens, z którym łączyła go tak zażyła przyjaźń, że właśnie jego nazwiskiem Arpinata zatytułował dialog *De amicitia*²³. W *De re publica* tak został określony ich stosunek do siebie: „Ich przyjaźnią rządziła pewna zasada – niemal prawo; w wojsku Leliusz czcił Scypiona niczym bóstwo z powodu niezwyklej sławy wojennej; w cywilu Scypion darzył Leliusza równymi względami, (...) okazywał mu szacunek należny ojcu”²⁴. Leliusz, choć nie może się równać zdobywcy Numancji w osiągnięciach wojskowych, dorównuje mu, a wręcz przewyższa w mądrości; pełni w dialogu rolę mędrca, przewodnika, do którego odnosi się Afrykańczyk i który czuwa, by ten zmierzał we właściwym kierunku w swoich rozważaniach, a ponadto rozwiązuje wątpliwości czy spory, jeśli te się pojawią. Sytuacja ta jest analogiczna do tej, jak mógł sobie Cyceron wyobrażać tę w przededniu wojny domowej. Nie będąc zdolny dorównać Pompejuszowi w sławie wojennej, przedstawił siebie jako Leliusza, który dzięki swej mądrości może wspomóc *gubernatorem civitatis*²⁵. Gdy z niepokojem oczekiwano

²⁰ Rzym jest w owym czasie podzielony niemalże na „dwa senaty i niemal dwa społeczeństwa”, niczym po śmierci Tyberiusza Grakcha, co aktualizuje treść dialogu (I (XIX) 31).

²¹ Por. *De re...*, V (VI) 8: „Gdzież szukać (...) przywódcy, który rządzi państwem, bardziej zwracając uwagę na dobro ludności niż na własne zachcianki?”

²² K. Kumaniecki, *Cyceron...*, s. 353.

²³ Cyceron, *Leliusz o przyjaźni*, tłum. J. Korpanty, Kraków 1997.

²⁴ Cyceron, *De re...*, I (XII) 18.

²⁵ K. Kumaniecki, *Cyceron...*, s. 12.

posunąć Cezara po upływie namiestnictwa, Cynceron rozesał dialog, by w ten sposób zapewnić sobie wysoką pozycję przy Pompejuszu i odgrywać przy nim tę samą rolę, co Leliusz przy Scypionie, by ponownie, jak rozwiązaawszy spisek Katyliny za swego konsulatu, stać się *pater patriae*.

Akcja dialogu toczy się w roku 129 a.C.n., w ogrodach Scypiona, do których ten udał się, aby świętować *feriae Latinae*, zaprosiwszy licznych towarzyszy: krewnych jak Tuberoną, przyjaciół, jak Leliusza, oraz znanych i zasłużonych dla Rzymu, w tym konsulów: Furiusza Filusa i innych. Rzecz dzieje się w roku śmierci Afrykańczyka, w czasie, gdy Rzym po zamordowaniu Tyberiusza Grakcha pogrążył się w konflikcie o przeprowadzenie reformy agrarnej, kryzysie zapoczątkowującym wieloletni podział na optymatów i popularów. *De re publica* składa się z sześciu ksiąg, z których każde dwie kolejne opisują dyskusję trwającą jeden dzień. Na wzór Arystotelesa księgi 1, 3, oraz 5 zaczynają się odautorskimi przedmowami²⁶. W przedmowie do pierwszej księgi (I – VIII) Cynceron daje wyraz swym stoickim przekonaniom, głosząc, że cnota realizuje się tylko w działaniu, z którego najszczytniejszym jest rządy państwem (*civitatis gubernatio*). W tym więc mędrzec ustępuje rządzącemu, że wywiera wpływ na niewielu, natomiast obywatel swą władzą i prawem dociera do każdego innego (II, 3).²⁷ To właśnie pozwala mu zażegnać niebezpieczeństwo, że wprawia się w rządy, gdy nie ma poważnego zagrożenia, jak sam autor, który nie odmówił sobie przypomnienia o zasługach własnego konsulatu (VI, 10 – 11). Uzasadnia przeto napisanie książki, by przekonać tych, którzy cnotę widzą w wiedzy, miast w zajmowaniu się polityką (VII, 12).

W pierwszej księdze zebrani mieli dysputować o niezwykłym zjawisku astronomicznym, którym było pojawienie się dwu słońc (X, 15, XIV, 21 – 22). Słusznie jednak Leliusz zapytał się, czy „tak gruntownie poznaliśmy już sprawy domowe i państwowe, że spokojnie badamy, co się dzieje na niebie”, po czym stwierdza, że „należało raczej dociekać istoty spraw dziejących się na naszych oczach” (XIX, 31). Namawia dysputantów, by nauczyli się umiejętności, które uczynią ich użytecznymi dla państwa, gdyż jest to „prawdziwy dowód i powinność cnoty” (XX, 33). W tym celu poprosił Scypiona, by ten przedstawił ustrój jego zdaniem najlepszy. Uczynił to nie tylko ze względu na jego zasługi dla rzeczpospolitej, ile dlatego, że ten kształcony był przez Panajtiosa oraz Polibiusza, który po bitwie pod Pydną dostał się do niewoli zwycięskiego konsula Lucjusza Emiliusza Paulusa, naturalnego ojca Scypiona Młodszego, który przeznaczył go na wychowawcę synów²⁸.

²⁶ K. Kumaniecki, *Literatura...*, s. 325.

²⁷ Píše to w opozycji do Epikura, który głosił, że „musimy się uwolnić z więzienia codziennych trosk prywatnych i politycznych”. *Epic. Vat.* LVIII.

²⁸ Paulus, ponieważ posiadał liczne potomstwo, pozwolił, co było rzymskim zwyczajem, adoptować dwóch spośród swoich synów. Jednego z nich adoptował syn Scypiona Afrykańskiego Starszego. O pochodzeniu z rodu Emiliusza świadczy *cognomen Aemilianus: Publius Cornelius Scipio Aemilianus Africanus Minor*. Ironia losu sprawiła, że pozostali w rodzie synowie zmarli młodo, przez co ród Emiliuszów Paulusów wymarł.

Polibiusz w swych „Dziejach” zastanawia się nad istniejącymi formami ustrojów, za Arystotelesem wymieniając ich trzy: królestwo, arystokrację oraz demokrację, oraz ich zwyrodniałe formy (VI, 3 – 4). Najlepszy ustrój widzi jednak nie w nich samych, lecz w ich połączeniu, czego najlepszym przykładem jest ustrój spartański, stworzony przez Likurga, zapobiegający przeradzaniu się ustrojów w zwyrodniałe formy; pogląd ten przejął od Dikajarcha, ucznia Arystotelesa²⁹. Z kolei wraz z Panajtiossem zauważa, że również Rzymianie zrealizowali ustrój mieszany, o ile jednak Likurg uczynił to namysłem, o tyle ci poprzez wieloletnie kształtowanie tegoż³⁰. Elementem monarchicznym według Polibiusza jest władza konsulów, elementem arystokratycznym senatu, z kolei demokratycznym ludu; wszystkie zaś nawzajem się kontrolują i ograniczają przed osiągnięciem przewagi (VI, 11, 18).

W ślad za nim poszedł Scypion, zaczawszy od zdefiniowania pojęcia *res publica*, oraz, co za tym idzie, pojęcia *populus*: jest ona wspólną sprawą zgromadzenia jednoczynego prawem i pożytkami z życia we wspólnocie, powodowanego wrodzoną potrzebą bytowania wśród innych (XXV, 39)³¹. Następnie omawia rodzaje ustrojów: monarchię wyróżnia panowanie króla sprawiedliwego i mądrego, a obywatele nie mają wpływu na sprawiedliwość oraz bieg spraw państwowych. Ponieważ jednak formy czyste łatwo się degenerują, najlepsza zdaniem Afrykańczyka jest czwarta, powstała z rozsądnego pomieszania elementów trzech wcześniejszych (XXIX, 45). Mimo to Scypion wśród form niezmiyszanych najwyżej ceni monarchię, widząc w nim analogię do ojca, który jeśli jest szlachetny i ma poczucie obowiązku, chroni obywateli i dba o ich potomstwo (XXXV, 54). Przypomina jednak, iż monarchia jest swego rodzaju uzurpacją, ponieważ tytuł króla przynależy wyłącznie Jowiszowi (XXXIII, 50)³². Jest ona niepewna, ponieważ nie zapewnia ludowi wolności, gdy ten jest zwykły się jej domagać³³. Na nalegania Leliusza, by rozwinąć tę kwestię, wdaje się z nim w dyskusję na temat uczuć. Leliusz zgodził się, iż powinny być one pohamowane przez rozum. Ponieważ władza rozumu nad żądzami, gniewem i zuchwalstwem jest królewska, również w państwie należy władzę królewską zastosować (XXXVIII, 60). Koniec pierwszej księgi poświęcony jest dalszemu opisowi monarchii: Scypion trafnie zauważa, że dowódca na wojnie, czyli dyktator, również pełni funkcję królewską. Niestety, wystarczy, by król rządził niesprawiedliwie i ustrój przeradza się w tyranie. Wtedy „szalone zuchwalstwo gminu” obala przemocą władzę i pod-

²⁹ Tamże, s. 326.

³⁰ VI, 10: „Rzymianie zaś w uporządkowaniu swej ojczyzny osiągnęli wprawdzie ten sam cel, lecz nie drogą rozumowania, tylko poprzez wiele walk i trudności, pouczeni zawsze samymi przygodami obierali to, co lepsze, i tak doszli do tego samego celu co Likurg: do najpiękniejszego wśród istniejących w naszych czasach ustrojów”.

³¹ W przekładzie I. Żółtowskiej konsekwentnie *res publica* tłumaczona jest jako „państwo”, jednakże nie wydaje się to słuszne. Na temat nieprzystawalności tego terminu *zob.* D. Pietrzyk-Reeves, *dz.cyt.*, s. 38–39.

³² Co jest zaskakująco podobne do ustanowienia monarchii Izraela: I Sam, 8, 7.

³³ Wolność jest w *De re publica* definiowana tak, iż nie polega ona na służeniu dobremu panu, lecz na tym, by nie mieć nad sobą żadnego (II (XXIII) 43).

porządkowuje republikę swoim zachciankom (XLII, 65)³⁴. Zdobywca Numancji powtarza jednak, że ze względu na niestałość ustroju monarchicznego preferuje czwartą formę, „przemyślane i harmonijne połączenie elementów wziętych z trzech wzorcowych postaci ustroju” (XLV, 69).

W drugiej księdze Afrykańczyk kontynuuje swe rozważania na temat najlepszego ustroju. W przeciwieństwie do Platona zamierza to jednak uczynić na podstawie rzeczywistego kształtu *reipublicae Romanorum*, przedstawiając rozwój oraz kształtowanie się jej instytucji. Czyni to powołując się na autorytet Katona, według którego ustrój rzymski o tyle góruje nad pozostałymi, że nie wziął się od jednego prawodawcy, jak Kreta, Sparta, czy Ateny, lecz formował się w ciągu kilku wieków, wzbogacany doświadczeniem wielu mędrców (I, 2–3). Doskonałość ustroju pozwoliła republikom rzymskiej zdobyć panowanie nad innymi miastami i ludami³⁵. Scypion zaczyna historię od Romulusa, którego boski niemal rozum nakazał mu założyć miasto w tak dogodnym położeniu. Ponadto powołał radę królewską, która przekształciła się w senat, złożony z najczcigodniejszych obywateli, przez szacunek nazwanych ojcami. Prócz tego podzielił ludność na tribus oraz kurie (VIII, 14). Wrodzone cnoty sprawiły, że po śmierci został deifikowany i, jako *Quirinus*, był przedmiotem kultu. Zasługi Romulusa sprawiły, iż lud tak się do niego przywiązał, że po śmierci, chociaż senat pragnął rządzić samodzielnie, domagał się zachowania monarchii. Powodowany rozumą postanowił jednak kierować się przy obsadzie tronu nie dziedziczeniem, lecz wyborem, tak, by o zostaniu królem decydowały mądrość i męstwo (XII, 23–24). Tą drogą na tronie zasiadł Numa Pompiliusz, choć był Sabinem. Jak Romulus rządził, zwyciężając na polach bitew, tak Numa zaprowadził w Rzymie „umiłowanie ładu i pokoju” oraz gospodarkę rolną. I jak pierwszy umocnił miasto murami, tak ten umocnił je prawem i religią: wydając ustawy oraz ustanawiając i porządkując kwestie kultowe (XIV, 26–27). Podobnie następni królowie byli wielce zasłużeni dla Rzymu: Tullus Hostyliusz, Ankus Marcjusz oraz Lucjusz Tarkwiniusz. Pierwszym, który objął władzę bez zgody ludu, był Serwiusz Tulliusz, wychowany na dworze poprzedniego władcy jak syn. Ukrywszy przed ludem fakt śmierci starego króla rządził

³⁴ Scypion, parafrazując Platona (fragment VIII księgi „Państwa”) opisuje, co wtedy następuje: „W takim państwie wszystko musi być przeniknięte poczuciem niezależności, dlatego także w rodzinach zanika posłuszeństwo, a plaga ta szerzy się nawet wśród zwierząt. W rezultacie ojciec lęka się syna, potomek nie dba o rodzica, szerzy się bezwstyd, wszyscy cieszą się pełnią swobody, nie ma różnicy między obywatelem i cudzoziemcem, nauczyciel drży przed uczniami i prawi im dusery, uczniowie zaś gardzą nauczycielami, młodzi traktują starszych jak zbędny balast, starzy zniżają się do poziomu żadnej uciech młodzieży, aby nie stać się dla niej ciężarem. W końcu i niewolnicy zapominają o karności, żony chcą równych praw z mężami, a w tym bezmiarze swobody nawet psy, konie i osły nie dają się okiełznać, więc trzeba im schodzić z drogi”.

³⁵ J. Holton przekonuje, że Ciceron w *De republica* i *De legibus* dał wyraz przekonaniu, że nawet w dobie rozkwitu republika rzymska nie osiągnęła doskonałego ustroju: ten w rzeczywistości nie miał żadnego historycznego odpowiednika. Przez przypisanie go do historii Rzymu filozof, który nie był tylko „konserwatystą dążącym do przywrócenia starych porządków”, miał osiągnąć zachowanie niezbędnej w życiu wspólnoty ciągłości między przyszłością a przeszłością oraz szacunek dla tradycji. J.E. Holton, *Marek Tulliusz Ciceron*, [w:] J. Cropsey, L. Strauss (red.), *Historia filozofii politycznej*, tłum. P. Nowak i in., Warszawa 2010, s. 169.

w jego imieniu, za cichym przyzwoleniem ogółu (XXI, 38). Mimo to zapisał się dobrze w annałach Rzymu, wprowadzając podział ludności na klasy majątkowe, czym zorganizował obywateli wojskowo, oraz dając tym przewagę mniej licznej, bogatszej warstwie, nad pospółstwem (XXII, 39). Zamordował Serwiusza, nastąpił po nim Tarkwiniusz Pyszny, który zgromadził liczne bogactwa na wojnach, lecz przez to stał się dumny i wyniosły (XXIV, 44). Gdy jego syn zgwałcił obywatelkę, Lukrecję, a ta upokorzona popełniła samobójstwo, poruszeni rozpaczą ojca i rodziny Rzymianie pod wodzą Lucjusza Brutusa wygnali władcę wraz z potomstwem. Na jego przykładzie Scypion wyjaśnia, jak łatwo ustrój może się zdegenerować: wystarczy, by władca był nikczemny, a wówczas królestwo staje się tyranią. Mianem zaś króla godny jest jedynie panujący, który się troszczy o poddanych, niczym ojciec. Jeśli jednak postępuje niesprawiedliwie, staje się tyranem, „wstrętnym, obrzydliwym i nienawistnym zarówno ludziom, jak i bogom” (XXVI, 47–48). Tym samym monarchia nie została zniszczona przez Rzymian, którzy po wygnaniu Tarkwiniusza oddali władzę senatowi, lecz przez niego samego, ponieważ sprawował rządy wbrew sprawiedliwości. Przeciwstawiony mu jest obywatel dobry i mądry, jakby *tutor et procurator rei publicae*, tak bowiem może być nazywany *rector et gubernator civitatis* (XXIX, 51). Nie jest on królem, lecz pisząc o nim, o czym będzie niżej, stworzył Ciceron obraz wzorowego władcy. Scypion opisał, co działo się w Rzymie po ustanowieniu kolegium decemwirów, po czym zakończył rozmowę, wprowadzając temat sprawiedliwości, która według niego jest „najwyższą normą”, konieczną, jeśli chce się kierować rzeszą państwa (XLIV, 70).

Tej właśnie kwestii, tj. sprawiedliwości, poświęcona jest następna, trzecia księga. Ciceron w przedmowie powtarza tezy, postawione już w tej do pierwszej księgi. Poszukujący mądrości są według niego co prawda mędrkami, nauczycielami cnót i prawdy, lecz należy strzec się, by w tym poszukiwaniu nie pominąć, wręcz nie pogardzić zmysłem politycznym i umiejętnością kierowania społeczeństwem (III, 4). Albowiem gdyby dokonać wyboru, więcej, nad spokojny żywot poświęcony naukom i umiejętnościom, znaczy działalność publiczną, przydająca sławy, a przy tym będącą powodem do dumy.

W trzeciej księdze Scypion ustępuje Lucjuszowi Furiuszowi Filusowi, konsulowi, według siebie współczesnych jednemu z najbardziej wykształconych osób, oraz Leliuszowi, z którymi żył w serdecznej przyjaźni³⁶. Spierają się oni ze sobą co do roli sprawiedliwości w życiu państwowym. By jednak nie okazało się szybko, że mają ten sam pogląd, Filus przedstawił poglądy greckiego sceptyka, Karneadesa, choć z wyraźną niechęcią: przez to „unurza się w błocie” (V, 8). Grecki filozof, a za nim Filus, twierdził, iż poczucie sprawiedliwości jest dane nie przez wrodzony zmysł, lecz przez państwo, ponieważ można podać mnóstwo przykładów na to, jak rozmaite ludy postępują tak, jak inne uznałyby za niesprawiedliwe – nie wyłączając samych Rzymian (IX, 14 – 17). Poza tym prawa nie

³⁶ T. Aleksandrowicz, *Kultura intelektualna rzymskich konsulów w schyłkowym okresie republiki*, Katowice 2002, s. 61.

przestrzega się z poczucia sprawiedliwości, lecz ze strachu przed karą. Różne są rodzaje ustrojów, lecz wszystkie są iluzoryczne: monarchia jest wtedy, gdy jeden samowolnie decyduje o życiu i śmierci obywateli, choć jest tyranem, z kolei grupa bogatych, wpływowych albo wysoko urodzonych mieni się elitą, choć jest koterią, wreszcie demokrację należałoby nazwać raczej samowolą ludu niżli wolnością. Chwalone przez Scypiona *coniunctum civitatis* wynika jedynie z powszechnego strachu, powodującego dążność do ugody (XIII, 23). Sprawiedliwość, która jest przedmiotem dysputy, ponieważ jest chęcią oddania każdemu, co mu się należy oraz dbaniem o wszystkich, nie wynika z rozumu, gdyż ten, na gruncie spraw publicznych, każe poszerzać swój stan posiadania, kosztem obcych (XV, 24). Sam zresztą Filus znalazł się w takiej sytuacji, gdzie sprawiedliwość kazała mu dotrzymać porozumienia z Numancją, senat jednak, kierowany rozsądkiem i namysłem, odrzucił je.

Sprzeciwił mu się Leliusz, który przedstawił pogląd, iż istnieje prawo wieczne i niezmienne, ustanowione przez boga, które jako prawdziwa roztropność jest naturalna dla każdego człowieka i w nim obecna (XXII, 33). Wprowadził ponadto rozróżnienie na wojny sprawiedliwe, toczone dla słusznej sprawy lub własnego bezpieczeństwa, oraz niesprawiedliwe, wszczynane bez powodu. Ponieważ Rzym karał bądź odpierał wrogów swoich sprzymierzeńców, udało mu się podbić cały świat wojnami sprawiedliwymi. Panował nad słabszymi, tak samo jak bóstwo panuje nad człowiekiem, dusza nad ciałem i żądzą. Albowiem dusza według mędrca jest dla ciała jak król dla poddanych, lecz dla namiętności jak pan karcący niewolnicę (XXV, 37). Dalej wywodzi Leliusz, że jeśli fundamentem władzy, jak niegdyś w Rzymie, jest prawo, ludność okazuje posłuszeństwo z własnej woli, jeśli jednak prawo ustąpi przed samowolą, ludność zacznie to czynić ze strachu. Konkludując, stwierdza, iż *res publica* istnieje wyłącznie, jeśli obywatele stanowią wspólnotę, o którą troszczyć się pospołu, jeśli jednoczy ich uznawanie tego samego prawa (XXXIII, 45)³⁷. W przeciwnym razie, nawet jeśli miasto ozdobione byłoby najświetniejszymi budynkami, jak w Syrakuzach lub Atenach, lecz panują tam tyrani, lub lud, wedle swej woli, skazuje na śmierć, zagarnia i porywa, albo garstka ludzi szlachetnych dzierży władzę, nie powstaje *res publica*, lecz panuje tam jedynie odmiana tyranii, szczególnie wstrętna, jeśli jest to ludowładztwo. Spór zakończył się aprobatą zebranych dla wywodów Leliusza.

O ile trzecia księga jest dobrze zachowana, przede wszystkim dzięki św. Augustynowi, o tyle pozostałem trzy (za wyjątkiem Snu Scypiona) znane są jedynie w fragmentach. Nie do końca wiadomo, jaki był *leitmotiv* księgi czwartej, choć odnieść ją można do trzech poprzedzających, by wraz z nimi traktowała o najlepszym ustroju państwowym. Scypion gani w niej wychowanie greckie, przedkładając nad nie brak regulacji w spra-

³⁷ W innym miejscu Ciceron pisze: „Praw sługami są urzędnicy, praw tłumaczami sędziowie, praw na koniec niewolnikami jesteśmy, żebyśmy wolnymi być mogli”. *Mowa pro Cluentio*, w: Ciceron, *Mowy Marka Tulliusza Cicerona*, t. II, tłum. E. Rykaczewski, Paris 1870, s. LIII.

wie wychowania młodzieży u Rzymian, pozostawionej w gestii *patres familiarum*. Szczególnie krytykuje rozpustę panującą wśród młodych mężczyzn i brak przyzwoitości (IV, 4). Nawet Platona nie oszczędza, zarzucając mu brak własności oraz wygnanie poetów w swej wizji państwa. Później mowa jest o niektórych rzymskich urządach, e. g. o cenzorach, których się chwali za pouczanie mężczyzn, by czuwali nad żonami, zamiast, wzorem Greków, nadzorować życie kobiet (VI, 6).

4. Postać rektora rzeczypospolitej

Cycerońska przedmowa do księgi piątej rozpoczyna się cytatem z *Annalibus* Enniusza: „Zwyczajami dawnymi oraz ludźmi zacnymi Rzym stoi”. Marek Tulliusz nawiązuje do niej, stwierdzając, że Rzym swoje granice i potęgę zawdzięcza szczęśliwemu połączeniu zarówno przestrzegania tradycji, jak i wielu wybitnych indywidualności. Píše następnie, że najgodniejszym zajęciem królów jest wymierzanie sprawiedliwości, przez co rozumie wykładnię prawa oraz rozsądzanie poddanych (II, 3). Spośród rzymskich królów najlepiej wypełniał je Numa Pompiliusz. Za jego rządów panował pokój, dzięki któremu w Mieście zagościły religia oraz sprawiedliwość, co więcej, sam był prawodawcą. Tekst urywa się na zdaniu: „Właśnie takie zalety charakteryzują człowieka, który jest bohaterem naszej dysputy”. Następne dwie księgi, piąta oraz szósta, poświęcone są postaci, którą jest *rector rei publicae*, znany z epistolografii także jako *moderator rei publicae*³⁸. *Nie jest on co prawda monarchą sensu stricto*, lecz przez odwołanie do króla Numy, oraz przez funkcje, jakie ma pełnić, wydaje się, iż bardziej wręcz powinien być przedmiotem niniejszego studium niż sami królowie. Jak stwierdził Cyceron, „nazwa ta nie jest jeszcze utarta w naszym języku” (II (XXIX) 51). Rzeczywiście, wśród listy rzymskich urzędów, bądź zaszczytnych tytułów, brak jest takiego określenia. Z pewnością nie chodzi o samego króla, gdyż zadaniem owego przywódcy jest zachowanie republikańskiego ustroju. Podobnie nie jest to określenie konsula, najwyższej rzymskiej magistratury od wypędzenia królów do czasów Augusta, już po śmierci Arpinaty, kiedy to zostało zastąpione przez princepsa (choć formalnie wciąż konsul był najwyższym urzędem)³⁹. Istotnym ograniczeniem władzy konsula była kolegalność tego urzędu, jak również jego kadencyjność – konsu-

³⁸ Cyceron, *Epistulae ad Atticum*, VIII (XI) 1. Z kolei w liście do Quintusa (*Ad. Q. fr. I, 1*) nazywa tę postać *bonus princeps*, choć pisząc listów, na przełomie 60/59 a.a.C., być może nie miał jeszcze w pełni ukształtowanej wizji. Sam termin *rector* ma tę samą etymologię co *rex*, pochodząc od *regere*. W połączeniu z *navis* oznaczał sternika (*Cic. Dizob. I 24; Verg. Aen. V 161*). Mógł również oznaczać kierownika, bądź wychowawcę, jak w *Sen. Epist. LXXXV 38; Plin. Epist. III (III) 4; Suet. Aug. XLVIII; Tac. Ann. I (XXIV) 2*. Z kolei w znaczeniu przenośnym, jako przywódcę, rządcę, lub wprost władcę, terminu *rector* używa za Cyceronom wielu autorów: *Catull. LXIV 204; Hor. Epist. I (XVI) 74; Tac. Agr. XXVIII 1; tenże Ann. II (IV) 3; Suet. Aug. LXXXIX 2*.

³⁹ Należałoby w tym miejscu zaznaczyć, iż pojawił się spór, czy rzeczywiście konsul, jak to podają narracyjne źródła rzymskie, powstał wraz z wypędzeniem Tarkwiniusza 245 lat po założeniu Miasta. Być może znany kształt rzymskiej magistratury powstał dopiero w roku 366 a.C.n., kiedy pierwszy raz formalnie powołany został urząd konsula, a zmiany wynikły pod wpływem kształtującej się formacji rzymskiego wojska. K. Bringmann, *Historia republiki rzymskiej: od początków do czasów Augusta*, Poznań 2010, s. 57.

łów było dwóch, sprawujących władzę naprzemiennie przez miesiąc, w okresie jednego roku. Sprawiało to, iż konsul w rzeczywistości miał ograniczony wpływ na całość spraw Rzeczypospolitej. Tym bardziej ów *moderator* nie jest namiestnikiem, kiedy był nim jeszcze w cytowanym liście do brata Quintusa. Władza namiestnika, również ograniczona czasowo, była ponadto ograniczona terytorialnie. Mógłby się podnieść głos sprzeciwu, iż wyższym urzędem niż konsul był cenzor, ponieważ można było nim zostać jedynie po przejściu całego *cursus honorum*, łącznie z konsulem. Wypada jednak zaznaczyć, iż władza cenzorów, do której należało sporządzanie listy senatu, lecz zwłaszcza *cura morum*, czyli czuwanie nad przestrzeganiem *morem maiorum*, obyczajów i moralności przodków, była negatywna, co znaczyło, iż pełnienie tego urzędu nie pozwalało na odegranie roli przywódcy Rzeczypospolitej. Bycie cenzorem, choć zaszczytne (lecz również kadencyjne) nie dawało możliwości na aktywną działalność publiczną, co przypisane jest rektorowi republiki. Urzędem najbliższym królewskiemu, o prerogatywach szerszych niż konsularne, była dyktatura. O ile *imperium maius* konsula, dające mu najwyższą władzę wojskową i publiczną, było ograniczone przez cenzora i niższe magistratury, a religijną przez *pontificem maximum*, o tyle dyktator posiadał *summum imperium*, pełnię władzy. Jednakże dyktator, w przeciwieństwie do konsula, był urzędem nadzwyczajnym. Powoływano go w sytuacjach wyjątkowego zagrożenia dla Rzymu, na okres sześciu miesięcy, zawieszając jednocześnie działalność normalnych urzędów. Choć dyktatorowi przyznawano nieograniczoną władzę, historyczna tradycja pokazuje, iż (aż do Cezara) wymiar tej władzy w praktyce był wyłącznie wojskowy. Najsłynniejsze przypadki, jak Cyncynata, który pokonawszy wrogów złożył urząd i wrócił do przerwanej orki, uwidaczniają wektor ich działalności: był skierowany na zewnątrz, w stronę zagrożenia. Podobnie Kamillus, który odegnał Gallów, czy *Cunctator*, dzięki któremu udało się pokonać Hannibala. Ich rządy, mimo iż były nieocenione dla Miasta, a nazwiska zostały przechowane w pamięci dla wdzięczności, nie są tożsame z rządami bohatera ostatnich dwóch ksiąg. Ten bowiem swą władzę kieruje do wewnątrz: jej przedmiotem są obywatele, a ściślej rzecz biorąc, Rzeczpospolita.

Wobec powyższego można stwierdzić, że *rector civitatis*, stworzony przez Cyncerona, nie określa żadnego urzędu: nie opisuje istniejącego, jak również nie tworzy nowego, o nie znanych dotąd prerogatywach (atoli August właśnie na tę postać Cyncerona się powoływał!). Zarówno działalność Cyncerona, jak i inne jego pisma poświadczają, iż zależało mu bardziej na zachowaniu istniejącego stanu *reipublicae romanae*, bądź restauracji jej w kształcie przed konfliktem optymatów z popularami, kiedy autorytet senatu konserwował mariaż trzech ustrojów, niż na nadaniu jej nowego kształtu. Choć fragmentaryczność odkrytych (a z pewnością można wierzyć, iż odnajdą się zachowane) tekstów ksiąg piątej i szóstej nakazuje ostrożność, można przypuszczać, iż ów *gubernator* jest obywatelem szczerze oddanym idei czwartego ustroju, obdarzonym wielkim autorytetem, który dzięki osobistym przymiotom zdobywa sobie oddanie ludu. Ponieważ posiada cnotę oraz zna prawo, wykorzystuje je, by opiekować się ludem, oraz sprawiedliwie zarządzać

państwem, nie naruszając wszak jego mieszanego ustroju. Wnioskować z tego można, iż nie jest to człowiek, którego rządy potrzebne są permanentnie: kiedy zbliżają się wrogowie, mianuje się dyktatora, kiedy Rzym zagrożony jest przez własnych obywateli, przez ścierające się grupy, konflikty i wpada w zamęt, wtedy na czele powinien stanąć *rector & moderator reipublicae*. Wzorem dla niego jest król Numa Pompiliusz, który potrafił narzucić karby religii i prawa wojowniczym Rzymianom. Później pojawiają się następnicy: konsul Marek Klaudiusz Marcellus, który potrafił tchnąć ducha w Rzymian zgnębionych porażką pod Kannami, oraz sam Scypion Afrykański Młodszy, którego tylko morderstwo powstrzymało od podźwignięcia rzeczpospolitej z chaosu, w który wpadła po szaleństwie braci Grakchów⁴⁰. Wreszcie ten, którego ten tekst miał zainspirować: Gnejusz Pompejusz, obrońca senatu przed autokratycznymi zakusami Cezara (którego co prawda różniło od pierwszego niewiele ponad to, że sprzyjał popularom i wygrywał lud przeciw senatowi). Cyceron z pewnością nie dążył do jedynowładztwa, którego się obawiał (*ad. Q. fr. 2* (III) 15, *Att. 4* (XVIII) 3), lecz był gotów powierzyć nadzwyczajną władzę jednemu (do czego przyczynił się już wcześniej, Pompejuszowi 66 *a.a.C* czy Oktawiano- wi 44), tak, aby go utrzymać w ramach ustroju rzymskiej republiki *nobilum* i zapewnić mu trwałość.

Rozmówcą Scypiona w piątej księdze jest Maniusz Maniliusz⁴¹. Po sprawowaniu konsulatu Maniliusz objął dowództwo w trzeciej wojnie punickiej, jednak nie dał się tam poznać jako sprawny dowódca⁴². Zasłynął za to jako dobry mówca oraz prawnik, za co chwali go sam Cyceron w *De oratore*⁴³. Afrykańczyk przekonuje go, że o ile zdobywanie wiedzy jest cenne, o tyle dużo cenniejsze jest czynienie z niej pożytku. Dlatego *rector* powinien studiować ustawy i badać ich pochodzenie, lecz nie dla pisania elaboratów, a dla sprawnego administrowania państwem (III, 5). Porównany jest tutaj do lekarza, który wykorzystuje wiedzę medyczną, oraz sternika, oznaczającego kurs na podstawie znajomości ruchu gwiazd. Dalej należy mu dbać o zachowanie prawa przez lud, nie przez sankcje jednak, lecz przez utwierdzanie poczucia wstydu, które oddziałuje jako strach przed potępieniem ze strony współobywateli (IV, 6). Wielokrotnie jest mowa o tym, że *moderator* służy, aby zapewnić wspólnocie szczęście. By ta jednak mogła je osiągnąć, niezbędny jest stabilny ustrój, którego on właśnie ma być gwarantem. Dzięki niemu obywatel będzie mógł żyć w dostatku, bez trosk, szanowany za cnotę. W końcu powinien przemawiać lakonicznie, zwięźle, bez zbytejnego upiększania mowy, by swą wypowiedzią nie zakrył istoty rzeczy i nie zwiódł sędziego, jak mają w zwyczaju robić retorzy (IX, 11).

⁴⁰ M. Cary, *Dzieje Rzymu*, t. I, Warszawa 1992, s. 400. Samo zresztą zamordowanie Scypiona najpewniej z tym właśnie było związane.

⁴¹ W przekładzie I. Żółtowskiej nieprawidłowo Mummiusz.

⁴² A. Krawczuk, *Kronika starożytnego Rzymu*, Warszawa 1994, s. 124. W efekcie dowództwo powierzono w końcu Scypionowi, obaj jednak, zamiast rywalizować, przyjaźnili się ze sobą.

⁴³ Cic. *De oratore* III 133: [Manilius] „*facere civibus suis omnibus consili sui copiam; ad quos olim et ita ambulantis et in solio sedentis domi sic adibatur, non solum ut de iure civili ad eos, verum etiam de filia conlocanda, de fundo emendo, de agro colendo, de omni denique aut officio aut negotio referretur*”.

Przychylność ludu, która mu na to pozwoli, pochodzić ma nie z hojności i zjednywania ich sobie wystawnością, lecz z godności i cnoty, którą im okazuje (z wyimków, 5).

Księga szósta traktuje o tym samym problemie, podział zaś wystąpił wyłącznie z powodów stylistycznych. W niej wyraźnie stwierdzono, iż *rector* ma przeciwdziałać zagrożeniom, dzięki cechującej go przezorności. Jeśli pospólstwo podda się namiętnościom, może dojść do niezgody, która zakończy się buntem i zamieszkami; wtedy właśnie do jego powinności należy okiełznanie go (I, 1). Osiągnąć to może dzięki dwóm przeciwstawnym cechom: surowości i łagodności, należycie stosowanym. Pysznym przykładem na to jest zachowanie się dwóch kolegów cenzorów: Gajusza Klaudiusza Pulchra i Tyberiusza Grakcha (ojca dwóch niesławnych trybunów, zresztą teścia Scypiona). Kiedy Klaudiuszowi groził proces i wygnanie za surowe sprawowanie urzędu, Tyberiusz oświadczył, że obaj postępowali według tych samych zasad, więc musiałyby również opuścić Rzym, co spowodowało zmianę nastrojów⁴⁴. Radę tę Marek Tulliusz powtórzył w *De officiis*, gdzie stwierdził, iż godna polecenia jest *constantia*, lecz dla dobra państwa w pewnych okolicznościach musi się z nią łączyć *gravitas*, bez której nie można administrować miastem (I, 88). Właściwa część księgi kończy się zastanowieniem nad motywacją, która ma skłonić obywatela do przyjęcia takiej roli. Skoro jest on człowiekiem rozumnym, wystarczyć powinna sama świadomość rzeczy, których się dokonało. Jednakże cnota, którą się kierował, przynosi także inną nagrodę, w wymiarze eschatologicznym. Aby ją przedstawić, zawieszona została dyskusja, a głos zabrał Scypion, opowiadający o śnie, który przydarzył mu się, gdy bawił na dworze króla Numidii, Masynissy, w początkach III wojny punickiej.

5. Sen Scypiona

Somnium Scipionis, część wieńcząca cały dialog, jest jedyną partią tekstu, która zachowała się w całości. Zawdzięcza się to Ambrozjuszowi Teodozjuszowi Makrobjuszowi, który w II połowie IV wieku napisał do niego komentarz⁴⁵. O poczytności tego dzieła świadczy fakt, iż wszystkie zachowane teksty Snu pochodzą właśnie z niego, a w renesansie ukazało się aż pięćdziesiąt jego wydań⁴⁶. Komentarz Makrobjusza, jego jedyne w pełni zachowane dzieło, stał się w Europie średniowiecznej jednym z głównych źródeł platonizmu. Był niezwykle popularny szczególnie w XII wieku, gdy rozpropagował go

⁴⁴ Plezia, dz.cyt., s. 139.

⁴⁵ P. Courcelle, *La posterité chrétienne du Songe de Scipion*, „*Révue des Études Latines*” 1959, nr 36, s. 205–234. Autor datuje spisanie komentarza na podstawie wpływów, jakie ten wywarł na literaturę wczesnochrześcijańską. Dostrzega je już u św. Ambrożego, co przesunęło znajomość tegoż o całe dwa wieki. Ślady komentarza widoczne są u szeregu pisarzy, takich jak św. Hieronim, czy Boecjusz. Inny badacz z kolei odnalazł wpływ u św. Grzegorza Wielkiego i Benedykta: T. Delforge, *Songe de Scipion et vision de S. Benoit*, „*Révue Bénédictine*” 1959, nr 69, s. 351–354.

⁴⁶ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary: historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 369.

Wilhelm z Conches wraz ze szkołą w Chartres, lecz odnajdywanie go na przestrzeni wieków, w wielu, nawet peryferyjnych, ośrodkach wskazuje, iż był jedną z podstaw średnio-wiecznej erudycji⁴⁷. Już na przełomie XII i XIII wieku komentarz znany był w Polsce: wykazano jego oddziaływanie na kronikę mistrza Wincentego Kadłubka⁴⁸. Później tekst miał Maciej z Miechowa, a w Krakowie na początku XVI wieku ukazało się kilka wydań. Część egzemplarzy trafiła do Akademii krakowskiej, skąd przez byłych studentów promieniowały na kulturę i literaturę Królestwa.

Wśród źródeł dla cycerońskiego *Somnium Scipionis* wymienić należy na pierwszym miejscu, co zauważył już Makrobiusz, widzenie Era z Πολιτείας Platona⁴⁹. Istnieją oczywiście pomiędzy nimi różnice: pierwszą z nich jest forma, która pod postacią snu jest bardziej naturalna. Po wtóre w Śnie nie pojawia się sąd nad duszami, co doprowadziło badaczy do wnioski, iż składa się na niego „mozaika tradycyjnych motywów”, zarówno rzymskich, jak i greckich⁵⁰.

Scypionowi przyśnił się jego dziadek, Scypion Afrykański Starszy, pogromca Hannibala. Wskazał wnukowi na Kartaginę i przepowiedział jej zniszczenie, a także zamęt, do którego przyczyni się inny jego wnuk, Tyberiusz Grakchus (XI, 11). Wtedy od niego będzie zależała *salus civitatis*: jeśli uniknie napaści (co mu się nie udało), zostanie *dictator rem publicam*. Zdobyć się ma na to, ponieważ dla tych, *qui patriam conservaverint, adiuverint, auxerint* istnieje w niebie kraina, gdzie wiecznie doznają szczęścia (XIII, 13). Powtarza to w zakończeniu: najlepszą troską jest ta o dobro ojczyzny. Jeżeli ożywia ducha, ten dotrze to tej krainy, do swojego domu (XXVI, 29). Od tego zaczął Makrobiusz swój komentarz. Zdanie to odsłania bowiem sens i cel całego snu, który „zmierza do tego, aby pouczyć nas, że dusze ludzi dobrze zasłużonych dla państwa opuściwszy ciała wracają do nieba i tam radują się wieczną szczęśliwością” (*Commentarii in Somnium Scipionis* I (IV) 1).

Scypion zapytał się wtedy dziadka, czy w tej krainie żyje jego ojciec Paulus, on sam i inni. Zapytany odparł, iż dopiero tu są żywi, ponieważ śmierć uwalnia ludzi z więzienia ciała (XIV, 14). Przywołał także naturalnego ojca Scypiona, Lucjusza Emiliusza Paulusa, zwycięzcy Macedończyków spod Pydny. Ten wyjaśnił synowi, dlaczego musi pozostać na ziemi argumentem, który bez trudu mógłby zostać powtórzony w Katechizmie Ko-

⁴⁷ J. Strzelczyk, *Makrobiusz w średniowieczu*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1972, nr 17, s. 147–157. Strzelczyk wymienia pisarzy takich jak Thietmar z Merseburga, Adam z Bremy, Jan Szkot Eriugena, Jan z Salisburys, Abelard, czy Dante, w jego jednakże przypadku toczy się spór, czy rzeczywiście jest to wpływ Makrobiusza. Prócz tego zauważa ślady w dziełach innych, niż pisarskie, jak *e.g.* kartograficzne. Zgromadzona bibliografia ukazuje doniosły wpływ *Somnium Scipionis* na filozofię starożytną, średniowieczną i renesansową.

⁴⁸ O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, [w:] Tenże, *Pisma pośmiertne*, t. I, Lwów 1934, s. 389–392.

⁴⁹ Plezia, *dz.cyt.*, s. 149–156.

⁵⁰ By wymienić *Fajdro* i *Fedona* Platona, *Protreptyk* Arystotelesa, pitagorejczyka Heraklidesa z Pontu, a zwłaszcza Quintusa Enniusza. A.-J. Festugière, *La révélation d'Hermès Trismégiste II*, [w:] Tenże, *Le dieu cosmique*, Paris 1949, s. 441–459.

ścioła Katolickiego: to bóg stworzył ludzi i obdarzył ich duszami, aby strzegli Ziemi, a bez jego rozkazu nie wolno im opuścić więzienia ciał i powrócić do prawdziwego życia, gdyż tym samym uchylaliby się od zadania im powierzonego (XV, 15). Należy zatem kierować się sprawiedliwością oraz przywiązaniem do rodziców, lecz zwłaszcza do ojczyzny. W ten sposób trafi się do nieba, do krainy zwanej przez Greków Mleczną Drogą. Później następuje geocentryczny opis kosmosu, z Ziemią z bytami śmiertelnymi i znikomymi pośrodku, a ciałami wiecznymi nad Księżycem (XVII, 17). Obrót tych ciał wytwarza harmonijną muzykę, którą jest przeniknięty kosmos, a muzycy, którzy tę harmonię sfer naśladowali w muzyce i śpiewie również zapewnili sobie prawo powrotu do tej krainy. Znikomość Ziemi z tej perspektywy sprawia, iż doczesna sława, której tam się dostępuje, wydaje się nieważna. Dopiero wieczna nagroda jest zachętą do cnoty: „przed osobami, które dobrze służyły krajowi, otwierają się bramy niebios” (XXIV, 26). Dusza, która rządzi podległym sobie ciałem, jest pierwiastkiem boskim, tak samo, jak *deus aeternus*, który utrzymuje w ruchu cały wszechświat. Jest on wieczny, ponieważ zawsze pozostaje w ruchu: sam siebie porusza, a ponadto stanowi źródło i pierwszą przyczynę ruchu. Ta istota nie zna ani narodzin, ani śmierci, gdyż nie może zaniknąć, jako że wyłącznie z niej wszystko bierze początek⁵¹.

6. Recepja Cycerona na Zachodzie

Odkrycie przez Petrarke listów Cycerona, które wzbogaciły zachowane przez średniowiecze tegoż dzieła, głównie moralno – filozoficzne (w tym *Somnium Scipionis*) spowodowało gwałtowny wzrost zainteresowania postacią filozofa. O ile w poprzednich wiekach uważano go za pogańskiego „świętego”, filozofa o walorze prechrześcijańskim, o tyle włoscy humaniści XIV i XV stulecia ocenili jego działalność pisarską jako doskonałą oraz jako ekspresję bujnej indywidualności⁵². Przed wszystkim był najlepszą egzemplifikacją dwojga ideałów, które poprzednie wieki ze sobą skłóciły: *vitae activae* i *vitae contemplativae, otii i negotii*⁵³. Co więcej, doceniono jego namysł polityczny: w biografii *Cyceron novus*, pióra Leonardo Bruniego, przeciwstawiony staremu, średniowiecznemu, nowy, renesansowy Ciceron został uznany za mistrza i nauczyciela obywatelskiej filozofii⁵⁴. W republikach włoskich dokonał się za sprawą mówcy przewrót: cnota i szczęście

⁵¹ Dowód ten nie jest ani oryginalny, ani ukończony. Pochodzi z *Tὰ μετὰ τὰ φυσικά* Arystotelesa (XII, 7), lecz zwieńczenie zyskał u św. Tomasza z Akwinu, który wyprowadził z niego dowód na istnienie Jedyne Boga: „Zatem trzeba koniecznie przyjąć coś pierwszego poruszającego nieruchomego. (...) A to nazywamy Bogiem”, *Summa contra Gentiles*, I, 13.

⁵² B. Otwinowska, *Cyceronianizm*, [w:] T. Michałowska (red.), *Słownik literatury staropolskiej*, Wrocław 2002, s. 141.

⁵³ B. Otwinowska, *Cyceronianizm polski*, [w:] J. Pelc (red.), *Literatura staropolska i jej związki europejskie*, Wrocław 1973, s. 101.

⁵⁴ L. Bruni, *Cyceron novus*, [w:] Tenże, *Opere letterarie e politiche*, Turin 1996, za: D. Pietrzyk-Reeves, dz.cyt., s. 89.

miast z kontemplacji, połączonej z ascezą, wynikać odtąd zaczęła, według powszechnego przekonania, z działalności w życiu politycznym. Odrodzenie idei republikańskich było związane z jednoczesnym nawiązywaniem do historii Rzymu: we Florencji doszło do reinterpretacji historii, według której to miasto jest dzieckiem republikańskiego Rzymu, ponieważ przejęło jego spuściznę i kontynuuje misję, polegającą na realizowaniu antycznej wolności. Jej ład polityczny, choć nietrwały, według Salutatiego lub Bruniego spełniał wymogi sprawiedliwości starożytnych⁵⁵. Z kolei Wenecję uważano za prawdziwe uosobienie republikańskich ideałów politycznych, wskazując na jej pochodzenie: na lagunie schronili się Rzymianie uciekający przed najazdem Longobardów na Italię. Właściwość ustroju, która zapewnia jej równowagę, dostrzegł i opisał Gasparo Contarini w dziele *De magistratibus et Republica Venetorum*. Trzy główne instytucje republiki: dożę, senat i Consiglio Maggiore uważano za elementy każdego z czystych ustrojów; tym samym Wenecja realizowała w praktyce ideał ustroju mieszanego⁵⁶.

Owa recepcja twórczości Cyncerona znana jest w nauce pod nazwą cynceronianizmu, wywiedzonego od terminu *Cynceronianus*. Termin ów obejmuje jeszcze inne zjawiska, które w całości tworzą kompleks zjawisk kulturalno – literackich, zapoczątkowany w dobie renesansu. Są to: kult postaci i dzieł filozofa, oraz zasady naśladowania pism cyncerońskich, zwłaszcza w ich warstwie językowo–stylistycznej⁵⁷. Twórczość pisarza została uznana za absolutny wzór najlepszego okresu łacińskiej prozy, przez co stała się probierzem tego języka, mającym wartość tak historyczną, jak estetyczną. Imitacja teżej, niekiedy rygorystyczna (podsycana żarliwym uwielbieniem), stała się narzędziem do oczyszczenia łaciny i przywrócenia jej klasycznego kształtu⁵⁸. Niewolnicze naśladowanie stylu Cyncerona, motywowane jednolitością i czystością języka, stało się szybko przedmiotem krytyki⁵⁹. Rozpoczął ją Erazm z Rotterdamu satyrą pod tytułem *Cynceronianus* (A.D. 1528), w której bronił nieskrępowanej ekspresji myśli oraz związku z aktualnym życiem społecznym i duchowym, więc według tych samych przesłanek, lecz w różnym stylu co Arpinata. Zapoczątkowała ona wieloletni konflikt między przedstawicielami obu stanowisk, która niekiedy przybierała formę wręcz patriotyczną (*Defensio pro Italia ad*

⁵⁵ L. Bruni, *O ustroju politycznym Florencji*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 2001, t. XLV, s. 204, za: D. Pietrzyk-Reeves, *Recepcja rzymskich idei politycznych w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, „Teologia polityczna” 2015/2016, nr 8, s. 48; Tamż, *Ład rzeczypospolitej...*, s. 109. Bruni w innym dziele, *Historiarum Florentini populi* wyraził pogląd, że *libertas* zależy od praw i sprawiedliwości, a konieczna jest dla niej cnota, zapewniające dobre prawa oraz sądy; Tamże, s. 123.

⁵⁶ Tamże, s. 151.

⁵⁷ B. Otwinowska, *Cynceronianizm*, w: *Słownik...*

⁵⁸ Pojawił się nawet głos, który „wolałby utratę wszystkich dzieł Ojców Kościoła, niż dzieł Cyncerona lub Liwiusza”. Niektórzy uznawali formy i zwroty języka łacińskiego za poprawne jedynie, gdy można je było poprzeć świadectwem z Cyncerona.

⁵⁹ Ten spór lingwistyczno-retoryczny w gruncie rzeczy był platformą szerszych kontrowersji: ideologicznych oraz estetycznych. B. Otwinowska, *Cynceronianizm polski*, s. 99.

Erasmus Roterodamum A.D. 1535). Echa sporu dotarły nawet do Polski, gdzie trwały aż do następnego wieku⁶⁰.

7. Cyceronianizm polski

W Królestwie Polskim znajomość pism Cycerona zaczęła się jednak już wcześniej, głównie za sprawą ściągającej do Italii młodzieży na studia⁶¹. Cyceronianizm polski ma szczególny, oratorski charakter, a tacy mówcy, jak Jan z Ludziska, czy Jan Ostroróg, na nim właśnie wzorowali swe oracje, by przydać im humanistycznego poloru⁶². Niepoślednią rolę w literackiej kulturze odgrywała również epistolografia. Naśladując Arpinatę swe listy, niekiedy o charakterze traktatów lub manifestów, pisali np. kardynał Zbigniew Oleśnicki do Eneasza Piccolominiego (papieża Piusa II) oraz Andrzej Krzycki, który na tej podstawie został ochrzczonym jednym z najprzedniejszych cyceronian Europy. Również kancelaria królewska, w ślad za papieską, przyjęła ów styl za obowiązujący⁶³. Cytaty i parafrazy Cycerona, jego styl i zwroty pojawiały się w licznych pismach XV i XVI wiecznej Polski. Zanalizowawszy je Stanisław hrabia Tarnowski, XIX-wieczny rektor UJ, należący do krakowskiej szkoły historycznej, wystawił ich autorom niechlubną opinię: „Kochanowski (jak oni wszyscy) za wiele mówi o obyczajach, nie dosyć o instytucjach, i to prawda, że on, jak inni, wpada w ten błąd za przykładem Rzymian, głównie uwielbianego Cycerona, którego zna, jak wszyscy, z jego pism moralnych i filozoficznych, a nie z bardziej politycznej *Republiki*”⁶⁴. Tymczasem, jak wyżej wykazano, jego myśl polityczną odnaleźć można również w innych pismach, znanych w owym czasie. Uznanie za autorytet w prozie literackiej i naśladowanie jego stylu niejako zmusiło do pełnego zgłębienia cyceronńskiej filozofii politycznej, a osobliwe warunki kształtowania się polskiego ustroju na tle Europy sprawiły, iż polski naród polityczny widział podobieństwo swojego państwa do rzymskiej republiki⁶⁵. Z tego powodu tak licznie pisarze polityczni nawiązywali do Cycerona i powtarzali za nim, widząc w nim teoretyka i obrońcę własnego ustroju.

⁶⁰ M. Cytowska. *Toruńskie echa antyerasmiańskiej kampanii*, „Meander” 1966, nr 21, s. 9.

⁶¹ Choć niekiedy droga była odwrotna: Kallimach po rozwiązaniu *Accademiae Romanae* właśnie w Krakowie znalazł schronienie. Temat recepcji antyku w Polsce został poruszony w licznych pracach, a te przedstawiające aktualny stan badań wymieniła B. Otwinowska, zob. przyp. 2 w: *Cyzeronianizm polski*, s. 99.

⁶² Por. B. Nadolski (red.), *Wybór mów staropolskich*, Wrocław 1961.

⁶³ B. Otwinowska, *Cyzeronianizm*, w: *Słownik...*, s. 144.

⁶⁴ S. Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI wieku*, Kraków 2000, s. 414–415. Dalej pisał: „I to jeszcze prawda, że w tego Cycerona wierząc, powtarza to, co w nim wyczytał, a niektóre ustępy żywcem wypisuje. Ale Cyzero, mądry Rzymianin, nie pozbawiony wcale wrodzonego rzymskiego instynktu i rozumu politycznego, praktyką do spraw rządowych zaprawiony, doświadczeniem dojrzały i wzbogacony, mówi wiele rzeczy prawdziwych bardzo i o każdym społeczeństwie; prawdziwych zatem i w Kochanowskiego piśmie, i dla Polski jego czasów. Ten nadmiar filozofii moralnej, jaki jest u niego, jest wspólną cechą wieku, równie jak naiwność, z jaką za Platonem, jak za panią matką, prawi o muzyce”.

⁶⁵ Do historii przeszło sformułowanie Krzysztofa Radziwiłła w liście do biskupa Wołłowicza: „*Romanus sum*, albo raczej wolnej Rzeczypospolitej szlachcic”. AGAD, AR IV, t. XXIII, nr. 312; 4 XII A.D. 1624, Słuck.

Zwrócono uwagę, iż recepcji Cyceronu, a szczególnie jego oratorstwa, pomocny był w Polsce XVI wieku osobliwy ustrój, który sprawiał, iż mowy polityczne nie były jedynie retorycznym ćwiczeniem, lecz rzeczywistym działaniem etycznym i politycznym. Ukształtowanie się ustroju, który zwykło się nazywać demokracją szlachecką, nastąpiło wskutek dwóch przyczyn, które, nieodległe od siebie w czasie, wzajemnie na się oddziaływały. Pierwszą jest spór ze świętym Zakonem NMP Domu Niemieckiego w Jerozolimie, którego apogeum przypadło na wiek XZOB. Krakowscy prawnicy zaangażowali się weń, usiłując podważyć legalną władzę Zakonu. Wystąpienie przeciwko władcy w imieniu społeczności służyło doraźnym celom króla Kazimierza, sprzymierzonego z buntownikami Związku Pruskiego, lecz ostatecznie obróciło się przeciwko władzy królewskiej w Królestwie Polskim⁶⁶. Te rozważania były oparte na wcześniejszym namyśle nad istotą państwa i miejscem w nim społeczeństwa, który wywodził się m.in. ze studiów nad Cyceronem. Ks. Stanisław ze Skarbimierza, pierwszy rektor restytuowanej Akademii Krakowskiej, w jednym ze swoich kazań określił cel państwa jako „wspólny pożytek”⁶⁷. Cytując Arpinatę stwierdził, że „pożytek każdej jednostki jest zarazem pożytkiem całego społeczeństwa” (II 286, 97). W ślad za nim uważał, że dla pomyślności rzeczpospolitej konieczne są istnienie słusznych praw, zgoda i jedność obywateli, czy świadomość wspólnego celu⁶⁸. W polemikę z Zakonem Niemieckim szczególnie zaangażowało się dwóch jurystów: Paweł Włodkowic oraz jego uczeń Maciej z Raciąża. Włodkowic rolę władcy: króla, lub w tym szczególnym przypadku Zakonu, określa na podobieństwo cycerońskiego moderatora; nie jest on panem dóbr i praw królestwa, a jedynie ich administratorem. Król stał się więc jakby pierwszym urzędnikiem państwa, związanym prawem. Rzeczywistym suwerenem jest społeczność, od której zgody zależy wszystko w królestwie⁶⁹. Jeszcze dalej w uzasadnieniu oporu przeciwko, nawet legalnemu i niełamającemu praw boskich, władcy idzie Maciej z Raciąża. Pochwała Związek Pruski, ponieważ ten działa (a przynajmniej tak twierdzi) przez wzgląd na to, co jest celem istnienia państwa: „wspólny pożytek”⁷⁰.

⁶⁶ H. Litwin, *W poszukiwaniu rodowodu demokracji szlacheckiej. Polska myśl polityczna w piśmiennictwie XV i początków XVI wieku*, [w:] A. Sucheni-Grabowska (red.), *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, Warszawa 1994, s. 21.

⁶⁷ *Sermones sapientiales*, t. I–III, Warszawa 1979, II 277, 91.

⁶⁸ II 275–286, 89–97. Co znamienne, Stanisław, jako jeden z pierwszych, używał w odniesieniu do Polski terminu *res publica*. Uważa się go też za prekursora humanizmu w Polsce, ponieważ w swoich pismach często porusza temat wartości „ziemskich” człowieka oraz jego potrzeb. Znaczyłyoby to, iż renesans nad Wisłą rozpoczął się nie od poezji, lecz od kazań duszpasterskich. R. Zawadzki, *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza. Studium Źródłoznawcze*, Kraków 1979, s. 155.

⁶⁹ Co przypomina rozważania w *De re publica*, iż tylko jeden, czwarty ustrój, można nazwać rzeczpospolitą, gdy lud zachowuje swoje uprawnienia (I (XXXII) 48), a jeśli jest uciskany i nie jest zespolony prawem, nawet najświetniejsze budowle nie sprawią, iż istnieje *res publica* (III (XXXI) 43). Paweł Włodkowic, *Pisma wybrane*, t. I–III, Warszawa 1968, II 42, III 141, III 142.

⁷⁰ *Traktat pochwalający konfederację ziemian i mieszczan z ziemi pruskiej jako sprawiedliwą i zbożną*, „Rocznik Olsztyński” 1968, nr 8, s. 155.

Drugą przyczyną ukształtowania się koncepcji republikańskich w Polsce był sobór w Bazylei, oraz spór, który tam wybuchnął: pomiędzy koncyliarystami i papalistami, choć w formie deklaracji pojawił się już na wcześniejszych soborach: w Pizie i w Konstancji. Strona polska opowiedziała się za koncyliaryzmem, głoszącym wyższość soboru nad papieżem. Mateusz z Krakowa w traktacie *De praxi Romanae Curiae* pisał o papieżu, iż nie ma władzy złego rządzenia, sprzeciw więc wobec niego nie jest sprzeciwem wobec władzy, lecz jej nadużyciu⁷¹. Transponowanie wyobrażeń o władzy duchowej na władzę świecką, które już wtedy miało długą tradycję, podniosło status społeczności względem autorytetu monarchy. Zespolenie się owych dwóch czynników (zresztą reprezentowanych niekiedy przez te same osoby, jak Włodkowiec) nadało kierunek kształtowaniu się polskiego ustroju na następne wieki, a wizja Rzeczypospolitej jako wspólne dobro, jednoliczne prawem, stało się fundamentem szlacheckiej demokracji. Aby było to możliwe, monarchia musiała być elekcyjna. Wybór władcy z domu jagiellońskiego, choć jeszcze nie był XVI – wieczną wolną elekcją, wytworzył przekonanie, iż król posiada jedynie delegację władzy, a ta jest czasowa; po zakończeniu mandatu władza wraca do wspólnoty⁷².

Pierwszą postacią, która przetransponowała owo kościelne wyobrażenie na grunt świecki był Stanisław Zaborowski, publikujący *Tractatus de natura iurium et bonorum regis et de reformatione regni ac eius reipublicae regimine* w początkach XVI wieku.⁷³ Powtórzył za Cyceronem, iż do powstania monarchy przyczyniła się uboga większość, aby ten ochronił ich przed potęgą bogatych. W zamian władcy zobowiązani są do obrony powierzonej sobie społeczności, jak opiekun sieroty (23, 23 – 25; 24, 31 – 33)⁷⁴. Sam król nazwany jest nie *dominus coronae sed rector*, a państwo *respublica*, czym dosłownie oddał myśl cycerońską, który zastąpił monarchę *de nomine* rektorem *alias* moderatorem Rzeczypospolitej⁷⁵. Podobnie opisując cel istnienia państwa, cytuje Marka Tulliusza: opieka, jak i kierowanie Rzeczypospolitą zmierzać winny ku pożytkowi tych, którzy są poddani, a nie tych, którym są poddani (23, 16 – 17). Te właśnie idee, hasła i formuły stały się podstawami teoretyków i polityków „złotego wieku”⁷⁶. Przypadek Zaborowskiego, pochodzącego ze średniozamożnej szlachty, ukazuje, jak dalece wykształcenie akademickie sięgało w głąb szlacheckiej wspólnoty, dla których niejednokrotnie było to przedmiotem ambicji. Potwierdzają to chociażby badania pochodzenia społecznego pracowników kancelarii kanclerza Łaskiego, którzy w większości pochodzili ze średniej szlachty wielkopolskiej. Oznacza to, iż humanistyczne środowisko krakowskiej uczelni promieniowało szeroko na terenie Polski już na przełomie wieków⁷⁷. Nie tylko jed-

⁷¹ *O praktykach kurii rzymskiej*, Warszawa 1970, s. 91.

⁷² D. Karłowicz, *Ta karczma Rzym się nazywa*, „Teologia polityczna” 2015/2016, nr 8, s. 20.

⁷³ W: *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. V, I, Kraków 1878.

⁷⁴ H. Litwin, dz.cyt., s. 28–29.

⁷⁵ D. Pietrzyk-Reeves, *Ład...*, s. 174.

⁷⁶ H. Litwin, dz.cyt., s. 30–31.

⁷⁷ J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski – starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i odrodzenia*, Wrocław 1976, s. 25–27.

nak republikańska myśl polityczna była owocem krakowskich studiów w owym czasie. XVI-wieczny neostoicyzm swój ideologiczny renesans zawdzięcza właśnie Cynceronowi. Choć przekłady polskie dzieł filozoficznych (*De officiis*, *De senectute*) powstały dopiero w 2. poł. wieku, w Krakowie już od początku wieku (1505–1507) wydawano po łacinie dzieła Arpinaty: *Cato maior*, *Somnium Scipionis*, *Paradoxa stoicorum*, *Tusculanae disputationes*⁷⁸. Akademia krakowska była kuźnią, z której wychodził naród szlachecki wychowany na lekturze dzieł starożytnych.

Od połowy wieku XVI istniał w literaturze silny nurt, zwany emendacyjnym, zastąpiony stulecie później przez reformatorski, acz obecny aż po kres Rzeczypospolitej⁷⁹. O ile nurt reformatorski, zapoczątkowany przez ruch egzekucyjny, postulował konkretne reformy instytucjonalne, o tyle nurt emendacyjny skupiał się na naprawie, czy też poprawie Rzeczypospolitej, z namysłem nad przyczynami zagrożenia państwa. Przede wszystkim owe niebezpieczeństwa były ukazane, by uchronić przed zachwianiem podstaw samego ładu politycznego, wykształconego przez poprzednie pokolenia. Dążenia do poprawy Rzeczypospolitej, nie jej instytucji, lecz do zachowania jej formy, rozpoczął w literaturze Andrzej Frycz Modrzewski. W dziele *De Republica emendanda* wylicza rodzaje rzeczpospolitej, monarchię, gdzie „jedna tylko osoba rządzi wedle pewnych praw (...), lecz jeśli wedle chęci wolej a upodobania swego rządzi, tedy tyranstem bywa nazwana”, arystokrację, gdy „kilku rządzi, jak przynależy cnotcie i jej przyrodzeniu (...), lecz jeśli patrzą, jak zachować bogactwo albo zacność domu swego, tedy jest to zgoła prosta oligarchia”, policję wreszcie, kiedy „wiele osób rządzi, (...) co im przynosi wielką uczciwość i pożytek pospolity. (...) Ale jeśli by pospółstwo samo się rządziło, to państwo zowią dymokracją”⁸⁰. W ślad za Cynceronem uważa królestwo za najlepszą formę ustroju, ponieważ jednak nieosiągalne jest panowanie króla wyposażonego we wszystkie cnoty, najlepszy jest ustrój mieszany, który „sposób onych pirwszych trzech w sobie zamyka, to jest gdzie królewska władza wszystko rządzi osobom zacnym czelniejsze urzędy dawając, a wszystkim zarówno wolno dochodzić sławy, która z męstwa roście”. Frycz Modrzewski wyjaśniał, że Rzeczypospolitej potrzebny jest ustrój mieszany, który zapewniłby jej trwanie a zarazem harmonię i równowagę stanów. Król uważany jest za sternika, którego najwyższa władza wspierać ma się na szczególnej cnotcie i rozumie wielu ludzi, czyli senatu, który ma go zachęcać do pięknych i uczciwych rzeczy, miarkować namiętności i służyć radą. Rzeczpospolita będzie jednak sprawiedliwa i umiarkowana dopiero gdy jej obywatele będą żyć umiarkowanie i sprawiedliwie, co osiągną przestrzeganiem praw⁸¹.

Co zaskakujące, ówczesny dyskurs republikański, na wzór zachodniego czerpiący głównie z wzorców rzymskich, w gruncie rzeczy pozostał wierny raczej greckiemu ideałowi cnoty i obywatelskości. W czasie gdy w Wenecji doszło do „mechanizacji cnoty”

⁷⁸ B. Otwinowska, *Cynceronianizm*, s. 144.

⁷⁹ Nurt emendacyjny, z łac. *emendare* (poprawiać, polepszać, prostować pod względem moralnym).

⁸⁰ A. Frycz-Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej księgi czwore*, Piotrków Trybunalski 2003, I, 2.

⁸¹ D. Pietrzyk-Reeves, *Ład...*, s. 358–359.

czyli wprowadzenia rozwiązań prawnych i instytucjonalnych, chroniących ład przed niedostatkiem cnoty, czy słabością kondycji moralnej człowieka, nad Wisłą nie koncentrowano się na mechanice ustrojowej, lecz na etosie dobrego ładu, wymagając od rządzących nie zręczności, lecz cnoty⁸². Nie znaczy to, iżby sięgano wprost wyłącznie do źródeł greckich. Nie można z pewnością zarzucić pisarzom nieznamośności Arystotelesa i innych, lecz również za Ciceronem porzucali oni element formalny na rzecz etyki obywatelskiej. Jakub Przyłuski, pisząc niedługo po Frycz – Modrzewskim, przytacza cyceroński wywód o obywatelu: „Dobry obywatel to ten, który szanuje swoją ojczyznę i pragnie, aby wszyscy dobrzy ludzie żyli w niej bezpiecznie i spokojnie. (...) powinien w sprawach Rzeczypospolitej sprzyjać temu, co spokojne i zgodne z cnotą”⁸³. Obrazuje to słynne powiedzenie: „Nie rządem Polska stoi, lecz swobodami obywateli”, które w istocie nie jest hasłem szlacheckiej anarchii, lecz właśnie zaakcentowaniem etycznej odpowiedzialności szlachty za stan państwa⁸⁴.

W pełni ten rys mentalny średniej szlachty, przypisującej sobie etykę obywatelską Rzymian w okresie schyłku republiki, wskutek Cicerona obarczonej poczuciem zagrożenia i baczącym na nie, wyraził Stanisław Orzechowski, znany z dość burzliwego życia, które prowadził. W spuściźnie po nim przetrwało niedokończone dzieło „Policja Królestwa Polskiego”, w którym opisał model ustroju Rzeczypospolitej. Jego humanistyczny żywot motywowany był religijnie: pragnął pogodzenia kultury antycznej z chrześcijaństwem. W tym celu wybrał filozofię Arystotelesa, której akomodacja miała scalić rozproszone nurty: „Boga nie poznasz ani do Zakonu jego nie masz przystępu bez Arystotelesa”⁸⁵. A jednak nawet on był cycerończykiem: prócz Turcyków wzorowanych na Demostenesie wszystkie jego dzieła imitują styl cyceroński w jego erazmiańskim modelu: zgodnych z tematem, rodzajem i talentem pisarza⁸⁶. Orzechowskiego największe dzieło, dialog *Quincunx*, jest apologią zasad Królestwa, wypracowanych przez przodków ich wysiłkiem i mądrością⁸⁷. Nie wolno od nich odstępować, gdyż zagroziłoby to zachwianiem równowagi ustroju mieszanego⁸⁸. Znalazszy lekarstwo na społeczne i polityczne wady w doskonałych urządzeniach i obyczajach przodków wiernie naśladował Cicerona, który w idealizowanej republikańskiej przeszłości: w *virtutem, morem*, umiłowaniu wolności widział fundamenty praworządnego ładu Rzeczypospolitej⁸⁹. Podobną zażyłość z repu-

⁸² Taż, *Recepcja...*, s. 46–49.

⁸³ J. Przyłuski, *Leges seu Statuta ac Privilegia Regni Poloniae Omnia*, Kraków 1553, za *De officiis* I (XXXIV) 124), tłum. W. Kornatowski.

⁸⁴ S. Starnawski, *Czy Sarmaci byli Grekami?*, „Teologia polityczna co miesiąc” 2014, nr 7, s. 20.

⁸⁵ A. Kaim, *Orzechowski Stanisław*, [w:] S. Bafia, A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2005.

⁸⁶ B. Otwinowska, *Cyeronianizm...*, s. 146.

⁸⁷ S. Orzechowski, *Quincunx, to jest wzór Korony Polskiej*, [w:] Tenże, *Wybór pism*, Wrocław 1972, s. 476: „Te są bowiem zasady Królestwa Polskiego, o których żadną miarą nie należy wątpić ani dyskutować”.

⁸⁸ D. Pietrzyk-Reeves, *Ład...*, s. 363.

⁸⁹ Taż, *Recepcja...*, s. 53.

blikańską kulturą polityczną odnaleźć można w anonimowym traktacie Φιλοπολίτης, który jest przez niektórych przypisywany Orzechowskiemu⁹⁰. Jest to w swej istocie opis idealnego obywatela, czyli miłośnika ojczyzny, napisany w konwencji *speculum*⁹¹. Autor przypomina w nim naukę Cyncerona, iż człowiek rodzi się nie dla siebie, lecz dla szczęścia ojczyzny, a miłość do niej przejawia się w praktykowaniu cnoty w życiu publicznym⁹².

Zaakcentowanie politycznego charakteru pism Cyncerona bynajmniej nie zmniejszyło zainteresowanie filologów jego stylem czy filozofią. A.D. 1561 Andrzej Patrycy Nidecki opublikował *Fragmenta Cynceronis*, czyli zbiór wyjątków z nieznanych skądinąd dzieł, przepisanych przez innych autorów, *e.gr.* fragmenty *Consolatio*⁹³. Był to najistotniejszy wkład polskiej humanistyki do renesansowej filologii⁹⁴. Lecz nie jedyny: w mistrzowski sposób Jan Kochanowski opanował imitację Cyncerona, w duchu „mozaikowego” eklektyzmu wiążąc ze sobą zachowane części łacińskiego tekstu poematu *Aratea*.⁹⁵ Także cynceronianizm Kochanowskiego miał zabarwienie patriotyczne: pieśń XII z księgi wtórej jest poetycką parafrazą *Somnium Scipionis*⁹⁶. Poeta mówi w niej, iż cnota jest nagrodą dla tych, którzy oddali się służbie Rzeczypospolitej, ponieważ otwiera im drogę do nieba, czym dokładnie wyraża wywód Scypiona.

Konsekwencją przytoczonej publicystyki politycznej było przełożenie ładu wewnętrznego, którego wyżej ceniono, nad sukcesy w polityce zagranicznej. Odbiło to się również na królu, któremu mówiono, iż „powiększy swe państwo nie tyle nabywaniem prowincji i ziem, ile nieskażonymi obyczajami”⁹⁷. Gdy Zygmunt August wnosił o podatek na ekspansję, odmówiono, widząc w niej „obronę swej niewoli i niesprawiedliwości”. Polityka zewnętrzna musiała ustąpić przed wewnętrzną, ponieważ potęga nie mogła mieć znaczenia kosztem sprawiedliwości⁹⁸. W tym samym czasie doszło też do zmiany nomenklatury: gdy w innych europejskich krajach rozpowszechniał się termin „państwo” (*der Staat, lo stato, letat*) w Polsce zaczyna dominować, w niemal każdym typie źródeł, termin „*republica*”, zarazem powszechnie używany w języku polskim jako „Rzeczpospolita”. Bywał także przeciwstawiany „królestwu”, ponieważ nie implikował poddaństwa, lecz narzuca pojmowanie państwa jako wspólnego pożytku⁹⁹. Przyjęcie za własne w szerokich kręgach szlachty cyncerońskiego ujęcia państwa wydaje się najważniejszą przyczyną powstania instytucji elekcji *viritim* po śmierci ostatniego Jagiellona.

⁹⁰ *Philopolites, to jest miłośnik ojczyzny*, Kraków 1688, BJ St. Dr. Cim. 4645.

⁹¹ K. Koehler, dz.cyt., s. 58.

⁹² D. Pietrzyk-Reeves, *Ład...*, s. 321.

⁹³ B. Otwinowska, *Cynceronianizm polski...*, s. 121.

⁹⁴ *Taż*, *Cynceronianizm...*, s. 145.

⁹⁵ *Taż*, *Cynceronianizm polski...*, s. 123.

⁹⁶ J. Kochanowski, dz.cyt., s. 60.

⁹⁷ H. Litwin, dz.cyt., s. 33.

⁹⁸ C. Backvis, *Główne tematy polskiej myśli politycznej w XVI wieku*, [w:] *Tenże, Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975, s. 503–505.

⁹⁹ E. Bem-Wiśniewska, *Wizja Rzeczypospolitej w epoce staropolskiej. Od historii języka do historii kultury*, [w:] B. Dybaś (red.), *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, Toruń 2007, s. 17–19.

Obywatelskie zadania szlachcica były bardziej złożone, choć to z nich jest najjaskrawsze. Należały jednak do powinności także uczestnictwo w sejmowym i sejmikowym życiu, a także w sądowych instytucjach, w większości samorządowych. Dla wszystkich tych zadań uzasadnienie znajdowano właśnie w retorycznej amplifikacji Republiki¹⁰⁰.

Przykład tego dał Carlo Sigonio, włoski historyk, nauczający w Padwie oraz Bolonii. Napisał dzieło *De antiquo iure civium Romanorum*, którym zainspirował dwie wielkie postaci Rzeczypospolitej 2. poł. XVI wieku: kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego oraz biskupa Wawrzyńca Goślickiego. Obaj zresztą w czasie studiów we Włoszech pobierali nauki oraz należeli do kręgu tego włoskiego humanisty¹⁰¹. Wawrzyniec Goślicki, który jako jedyny biskup podpisał konfederację warszawską A.D. 1587, w swojej filozofii politycznej naczelnie miejsce przyznaje cnotcie, która ujęta w przepisy jest przez niego rozumiana jako prawo. Wyływa ono z rozumu i obowiązuje władcę na równi z poddanymi, mając na celu uczynienie ludzi dobrymi i szczęśliwymi. W swoim najważniejszym dziele, wydanym w Wenecji *De optimo senatore*, napisał, iż najkorzystniejszy jest ustrój będący harmonijnym współdziałaniem króla, senatu i narodu, jak zgodny dźwięk różnych tonów, który Cynceron porównał do zgody stanów. Najważniejsze miejsce w owej harmonii udziela senatowi, który ma utrzymywać równowagę pomiędzy dążeniami monarchy a skłonnościami szlachty, strzec, by król przez nadużycie nie stał się tyranem, a szlachta przez zbytnią swobodę nie popadła w anarchię. Tytułowy senator kieruje się w tym mądrością, szlachetnością i roztropnością¹⁰². Szczęście z kolei ma osiągnąć przez wykorzystanie tego w aktywnym życiu publicznym, w cyncerońskim *negotium*¹⁰³. W opozycji do niego znajdował się Jan Zamoyski. W traktacie będącym rozwinięciem Sigonia, *De Senatu Romano*, kanclerz decydujący głos przydał woli ludu, ponieważ „nasza Rzeczpospolita składa się nie z pospólstwa, lecz ze szlachty i jej skład jest bardziej jednolity niż Republiki Rzymskiej”¹⁰⁴. W rzeczywistości jednak to właśnie za sprawą Zamoyskiego, rzecznika wolności i równości szlacheckiej, ustrój mieszany uległ zachwianiu, gdyż nie było czynnika, mogącego zrównoważyć siłę i pozycję szlachty¹⁰⁵. Znamienny w traktacie kanclerza jest fakt, iż poświęca tam wiele miejsca prawu rzymskiemu i, choć zna i przytacza normy Kodeksu Justyniana, stawia przed nimi fragmenty mów Cyncerona, mimo, iż są mniej znaczące¹⁰⁶.

¹⁰⁰ K. Koehler, dz.cyt., s. 59.

¹⁰¹ M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie w rozprawie Jana Zamoyskiego: De Senatu Romano libri duo*, „Prawo kanoniczne” 1994, nr 37/3–4, s. 68.

¹⁰² K. Stępień, *Goślicki Wawrzyniec*, [w:] S. Bafia, A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2000.

¹⁰³ D. Pietrzyk-Reeves, *Ład...*, s. 395.

¹⁰⁴ S. Kot, *Kultura polska w epoce renesansu*, w: *Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1987, s. 117.

¹⁰⁵ D. Pietrzyk-Reeves, *Ład...*, s. 186.

¹⁰⁶ M. Kuryłowicz, dz.cyt., s. 71, 76.

Zauważono dowcipnie, iż szlachta, tak silnie poczuwająca się do związków z Rzymianami czasów Republiki, bynajmniej poczuwała się do powinowactwa z Cyncynatem. U schyłku XVI wieku zauważono już, że domagająca się coraz liczniejszych przywilejów brać zachwiała ustrojem mieszanym. Pojawiły się głosy, przywołujące prosty typ Rzymianina. Sebastian Petrycy z Pilzna, tłumacz Arystotelesa, w wierszu słauił rolnika – żołnierza: „Szczęśliwy, kto próżen nadętości, /Według starożytności /Rolą się doma od przodka swojego /Bawi z zysku mierniego”¹⁰⁷. Żyjący w XVII wieku Andrzej (Jędrzej) Maksymilian Fredro był już w pełni świadomy zepsucia, które nastąpiło po złotym wieku. Przetrwiał jednak ów charakterystyczny rys pisarstwa politycznego, które Polacy odziedziczyli po Cyceronie, tak silnie akcentujący cnotę w działalności publicznej. Pisał Fredro, iż w każdej Rzeczypospolitej są ludzie ociężali i miłujący bardziej swoje niż wspólne dobro, którzy przystali na porady, by z bronią u nogi nie walczyć w obronie ojczyzny: „niektórzy widzieli wolność w tem właśnie, co było początkiem niewoli (...) a dzielność Polaków pękła, jakby rozbita o skałę”¹⁰⁸. Postępującego rozkładu nie dało się już jednak odwrócić, a Rzeczpospolita – drugi Rzym musiała ustąpić przed rosnącymi u jej boku potęgami nowożytnej Europy, stając się anachronicznym przeżytkiem republikańskich ideałów.

8. Zakończenie

Podsumowując, Cyceron, choć ceniał monarchię, za najlepszy pod względem trwałości uważał ustrój mieszany, łączący w sobie elementy trzech wzorcowych ustrojów. Element monarchistyczny rzymskiej republiki widział we władzy konsulów, choć w czasie, w którym publikował *De re publica*, ich władza okazywała się być niewystarczającą, by zapewnić równowagę stanów. Potrzeba więc było wzmocnienia tego elementu. W tym celu Arpinata stworzył postać nazwaną *rector, moderator seu gubernator rei publicae*. Była to postać obdarzona cnotą, na pierwszym celu stawiająca szczęście obywateli sobie powierzonych. Wcześniej musi zdobyć mądrość, by dzięki niej kierować się sprawiedliwością, która zapewnia trwanie republice. Nagroda, która go za to czeka, jest pozaziemska: dla ludzi poświęconych ojczyźnie czeka miejsce w zaświatach. Cyceron nie opublikował teorii państwa na wzór Platona, jego dialog opisywał republikę rzymską, natomiast postulat obdarzenia jednego władzą *quasi* monarchistyczną służył doraźnym celom antycyza-riańskim, a *rector* był wzorem dla Pompejusza. Mimo to cycerońska spuścizna doczekała się zastosowania: w XVI wieku w Polsce szlachta, widząc w sobie spadkobierców rzymskiej rzeczpospolitej, chętnie sięgała do Cycerona, by, jego śladem, akcentować etyczne podstawy polityki oraz wspólnotową suwerenność państwa. Jednocześnie postulowała zastosowanie ustroju mieszanego, ograniczając władzę króla (nazywanego niekiedy rek-

¹⁰⁷ H. Wisner, dz.cyt., s. 241.

¹⁰⁸ J.M. Fredro, *Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezjuszem królem polskim a potem francuskim*, Petersburg 1855, s. 13–14.

torem), a jednocześnie czyniąc go odpowiedzialnym za zachowanie trwałości ustroju, w którym senat oznaczał władzę arystokratyczną, a sejm i szerzej, naród szlachecki, element demokratyczny.

Bibliografia:

- Bruni L., *O ustroju politycznym Florencji*, tłum. W. Olszaniec, w: *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 2001, t. XLV
- Cycon, *De finibus bonorum et malorum*
- Cycon, *De officiis*
- Cycon, *De oratore*
- Cycon M. T., *Leliusz o przyjaźni*, tłum. J. Korpanty, Kraków 1997
- Cycon M. T., *O państwie, o prawach*, tłum. I. Żółtowska, Kęty 1999
- Cycon M. T., *Rozmowy tuskulańskie, O przyjaźni, O starości, O wróżbiarstwie*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 2010
- Fredro J. M., *Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezjuszem królem polskim a potem francuskim*, Petersburg 1855
- Frycz-Modrzewski A., *O poprawie Rzeczypospolitej księgi czwore*, Piotrków Trybunalski 2003
- Gościński W., *O senatorze doskonałym księgi dwie*, Kraków 2000
- Listów Marka Tulliusza Cyconona ksiąg ośmioro, t. I, tłum. E. Rykaczewskiego, Poznań 1873
- Mowy Marka Tulliusza Cyconona, tłum. E. Rykaczewski, t. II, Paryż 1870
- O praktykach kurii rzymskiej*, Warszawa 1970
- Orzechowski S., *Quincunx, to jest wzór Korony Polskiej*, w: *Wybór pism*, Wrocław 1972
- Philopolites, to jest miłośnik ojczyzny*, Kraków 1688, BJ St. Dr. Cim. 4645
- Pieśni Jana Kochanowskiego księgi dwoje.*, Warszawa 1916
- Przyłuski J., *Leges seu Statuta ac Privilegia Regni Poloniae Omnia*, Kraków 1553
- Rozprawa Jana Zamoyskiego o senacie rzymskim. Tekst łaciński, przekład oraz komentarz historyczno – prawny*, Lublin 1997
- Sermones sapientiales*, t. I – III, Warszawa 1979
- Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. V, Kraków 1878
- Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra Gentiles*
- Traktat pochwalający konfederację ziemian i mieszczan z ziemi pruskiej jako sprawiedliwą i zbożną*, w: *Rocznik Olsztyński* 8 (1968)
- Włodkowic P., *Pisma wybrane*, t. I – III, Warszawa 1968
- Wybór mów staropolskich*, oprac. B. Nadolski, Wrocław 1961
- Aleksandrowicz T., *Kultura intelektualna rzymskich konsulów w schyłkowym okresie republiki*, Katowice 2002
- Backvis C., *Główne tematy polskiej myśli politycznej w XVI wieku*, w: *Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975
- Balzer O., *Studium o Kadłubku*, w: *Pisma pośmiertne*, t. I, Lwów 1934, s. 389 – 392
- Bem-Wiśniewska E., *Wizja Rzeczypospolitej w epoce staropolskiej. Od historii języka do historii kultury*, w: B. Dybaś, *Rzeczypospolita w XVI –XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, Toruń 2007
- Bringmann K., *Historia republiki rzymskiej: od początków do czasów Augusta*, Poznań 2010
- Bruni L., *Cycon novus*, w: *Opere letterarie e politiche*, Turyn 1996

- Büchner K., *Cycon*, Heidelberg 1964
- Carcopino J., *Les secrets de la correspondance de Cycon*, t. I –II, Paryż 1947
- Cary M., *Dzieje Rzymu*, t. I, Warszawa 1992
- Courcelle P., *La posterité chrétienne du Songe de Scipion*, w: *Révue des Études Latines* 36 (1959), s. 205–234
- Cytowska M., *Toruńskie echa antyrazmiańskiej kampanii*, w: *Meander*, 21 1966, nr. 9
- Delforge T., *Songe de Scipion et vision de S. Benoit*, w: *Révue Bénédictine* 69 (1959), s. 351–354
- Festugière A., *La révélation d'Hermès Trismégiste II*, w: *Le dieu cosmique*, Paryż 1949, s. 441–459
- Holton J., *Marek Tulliusz Cycon*, w: *Historia filozofii politycznej*, red. Leo Strauss, Warszawa 2010
- Jacznynowska M., *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1976
- Jaroszyński P., *Cycon*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*
- Kaim A., *Orzechowski Stanisław*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*
- Karłowicz D., *Ta karczma Rzym się nazywa*, w: *Teologia polityczna* 8 (2015/2016)
- Koehler K., *Rzecz–pospolita – to jest Rzym!*, w: *Teologia Polityczna*, 8 2015/2016
- Kot S., *Kultura polska w epoce renesansu*, w: *Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1987
- Krawczuk A., *Kronika starożytnego Rzymu*, Warszawa 1994
- Kumaniecki K., *Cycon i jego współcześni*, Warszawa 1959
- Kumaniecki K., *Kultura starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1975
- Kumaniecki K., *Literatura rzymska. Okres cyconowski*, Warszawa 1977
- Kuryłowicz M., *Prawo rzymskie w rozprawie Jana Zamoyskiego: De Senatu Romano libri duo*, w: *Prawo kanoniczne* 37/3-4 (1994)
- Litwin H., *W poszukiwaniu rodowodu demokracji szlacheckiej. Polska myśl polityczna w piśmiennictwie XV i początków XVI wieku*, w: A. Sucheni – Grabowska, *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, Warszawa 1994
- Mommsen T., *Römische Geschichte*, t. III, 1888,
- Morawski K., *Marek Tulliusz Cycon. Życie i dzieła*, Kraków 1911
- Otwinowska B., *Cyconianizm polski*, w: J. Pelc, *Literatura staropolska i jej związki europejskie*, Wrocław 1973
- Otwinowska B., *Cyconianizm*, w: *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 2002
- Pietrzyk-Reeves D., *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012
- Pietrzyk-Reeves D., *Recepcja rzymskich idei politycznych w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, w: *Teologia polityczna* 8 (2015/2016)
- Plezia M., *Okruchy ze stołu Arystotelesa i Cycona*, Warszawa 2000
- Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiary: historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968
- Starnawski S., *Czy Sarmaci byli Grekami?*, w: *Teologia polityczna co miesiąc* 7, 2014
- Stępień K., *Gościłki Wawrzyniec*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*
- Strzelczyk J., *Makrobiusz w średniowieczu*, w: *Studia Źródłoznawcze. Commentationes*, t. XVII (1972), s. 147 – 157.
- Tarnowski S., *Pisarze polityczni XVI wieku*, Kraków 2000, s. 414 – 415
- Wiesiołowski J., *Ambroży Pampowski – starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i odrodzenia*, Wrocław 1976
- Wikarjak J., *Listy „otwarte” Cycona*, w: *Eos* LXI, 1973, s. 62 – 67



Wissowa G., *Paulys Realencyclopädie*, t. XXI, Stuttgart 1952

Zawadzki R., *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza. Studium Źródłoznawcze*, Kraków 1979

Zieliński T., *Cyceron im Wandel der Jahrhunderte*, Leipzig 1929